ROK 44-ty — ANNÉE 44-ème PIĄTEK, 20 czerwca 1952 — LENS (Pas-de-Calais) — VENDREDI, 20 Juin 1952 Nr. 146

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas - de - Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 15 fr

Dziwne sprzeczności i grożące z nich niebezpieczeństwa dla Ziem Odzyskanych

Kongres Polonii Amerykańskiej oświadczył się ponownie za Odrą i Nisą jako zachodnią granicą Polski i za przywróceniem granicy ryskiej na Wschodzie i zniesieniem traktatu z Jałty.

Przewodniczącym komisji, która radziła nad rezolucjami w tej sprawie, był p. I. Morawski, naczelny redaktor sanacyjnego „Nowego Świata", który robi wielką reklamę swojemu szefowi, pisząc, jakoby do łez wzruszył słuchaczy, którym przedstawiał raport swojej komisji.

Tymczasem wiadomo, że tenże sam „Nowy Świat" w artykule naczelnym radził przywódcom polskim, by się porozumieli z Niemcami w sprawie zachodniej granicy Polski w „ramach planu amerykańskiego".

Plan ten, podany ponownie do wiadomości ogółu przez b. sekretarza stanu Byrnes'a, przekreśla stanowczo granicę na Odrze i Nisie i idzie całkowicie na rękę żądaniom niemieckim. Dlatego p. Byrnes ogłosił go po raz pierwszy w przemówieniu w Sztutgarcie. Dziś zaś stwierdził, że jest to plan waszyngtońskiego departamentu stanu, mający zgodę prezydenta Trumana.

Wynika z tego faktu, jak wielkie niebezpieczeństwo grozi Narodowi Polskiemu już obecnie oraz w najbliższej przyszłości w utrzymaniu granicy na Odrze i Nisie.

Niebezpieczeństwo to rośnie stale, ponieważ odnosi się wrażenie, jakoby za złym przykładem pewnych polskich czynników londyńskich także niektóre osobistości wśród Polonii Amerykańskiej zajmowały stanowisko bądź niejasne, bądź wyraźnie negatywne w stosunku do granicy na Odrze i Nisie, jedynej upewniającej jako tako przyszłość i bezpieczeństwo Polski od strony Niemiec.

Pan Morawski, który na Kongresie Polonii Amerykańskiej tak wymownie bronił granicy na Odrze i Nisie, ale w piśmie swoim nie mniej wymownie radził nam zrezygnować z tej granicy i porozumieć się z Niemcami w „ramach planu amerykańskiego" jest przykładem najlepszym, dlaczego Niemcom nie brak materiału do twierdzenia, jakoby niektórzy Polacy nieszczerze bronili Ziem Odzyskanych i sześciu milionów Polaków na ziemiach tych już osiedlonych. Niedawno nawet wedle doniesień polskich pism amerykańskich poseł polski do Kongresu St. Zjedn. p. Siedlak zaatakował nie tylko Jałtę, ale także umowę poczdamską, która przecież w roku 1945 ustanowiła granicę polską na Odrze i Nisie i wyraziła zgodę na wysiedlenie reszty Niemców z Polskich Ziem Odzyskanych.

Propaganda niemiecka skwapliwie notuje takie występy i usiłuje wzbudzić wrażenie w świecie, jakoby Polacy walczyli głównie z Jałtą, a tylko mimochodem bronili Poczdamu.

Tymczasem utrzymanie granicy na Odrze i Nisie jest w tej chwili sprawą dla Polski i jej przyszłości najważniejszą i najaktualniejszą z powodu rozgrywki między Wschodem i Zachodem o zjednanie sobie sympatyj Niemców.

Na obronie tej granicy Naród Polski i jego przywódcy winni skupić całą swoją uwagę i zespolić wszystkie swoje siły.

Nie ulega wątpliwości, że zarówno Niemcy, jak i ci, którzy w Waszyngtonie opracowali plan amerykański, szukają dziś Polaków, którzy na ten plan się zgodzą, i różnymi środkami usiłują sobie ich zjednać dla swojego planu.

Czas najwyższy, aby Polacy w Ameryce zrozumieli, że nie obronią nam Odry i Nisy ci Polacy, którzy koncentrują się na Jałcie, a ze względów „taktycznych" zapominają o Poczdamie lub bronią go tylko mimochodem, ponieważ już zostali zjednani i tak jak dziennik p. Morawskiego radzą nam „porozumieć się" z Niemcami w ramach planu amerykańskiego, który to plan żąda od nas rezygnacji z Odry i Nisy.

Stary zwolennik porozumienia z Niemcami p. Lipski, przedwojenny ambasador Becka w Berlinie, objeżdża dziś Wychodztwo w Ameryce z walizką pełną odznaczeń i orderów rozdzielanych hojnie w imieniu p. Augusta Zaleskiego i przemawiał nawet na Kongresie Polonii Amerykańskiej, podczas gdy St. Mikołajczyka, nieugiętego obrońcy Polskich Ziem Odzyskanych w ogóle nie zaproszono.

Są to objawy i fakty znamienne i bardzo wymowne.

Wierząc w patriotyzm szerokiej masy Polaków w Ameryce, uważamy za nasz obowiązek zwrócić im uwagę na niebezpieczeństwo grożące Polsce i Narodowi Polskiemu ze strony Polaków tamtejszych i londyńskich zjednanych — mniej lub więcej otwarcie — dla „planu amerykańskiego.

Michał Kwiatkowski

Mimo, że Acheson nie wierzy jeszcze w skuteczność konferencji Wielkiej Czwórki

rządy w Bonn i Berlinie przygotowują nowe żądania oraz uzbrojenie obydwóch części Niemiec

Odpowiedź dla Rosji nastąpi po konferencji Achesona, Schumana i Edena w Londynie 27 czerwca

Berlin. — Rząd wschodnio-niemiecki przedłożył w parlamencie projekt budżetu na rok 1952—53, który przewiduje wydatki wynoszące 31 miliardów 736 milionów 600 tysięcy marek wschodnio-niemieckich.

Budżet ten jest wyższy o **6 miliardów marek od budżetu na rok 1951**, czyli o 25 procent w stosunku do wydatków w roku ubiegłym. Panuje przekonanie, że owe 6 miliardów **przeznaczone są na uruchomienie narodowej armii we wschodnich Niemczech, opartej na powszechnym obowiązku służby.**

Nowy budżet jest ogromnym obciążeniem dla 18 milionów Niemców zamieszkałych w Niemczech wschodnich.

Jak wiadomo Blanck w Bonn przewiduje również powołanie **500 tys. Niemców zachodnich** na mocy obowiązkowej służby wojskowej, kosztem **40 miliardów marek.** Uzbrojenie ma kosztować ponadto 200 miliardów, które mają dać częściowo alianci Zachodu.

*

Acheson przybywa w poniedziałek do Londynu

LONDYN. — Urzędowo ogłoszono w stolicy Anglii, że amerykański sekretarz stanu, Acheson przybędzie 23 czerwca br. do Londynu. We wtorek odbędzie on najpierw spotkanie z brytyjskim ministrem Edenem, a w ciągu tygodnia konferować będzie z francuskim ministrem spraw zagranicznych, Schumanem. Na porządku dziennym obrad stoi m. in. sprawa odpowiedzi dla Rosji na jej ostatnią notę oraz sprawa konferencji W. Czwórki. Acheson otrzyma we wtorek w Oxfordzie dyplom doktora honorowego na wydziale prawa.

*

WASZYNGTON. — Amerykański sekretarz stanu Acheson, przemawiając w środę na konferencji prasowej oświadczył, że pomimo trzech lat wysiłków i sondowania prawdziwych zamiarów Kremlu, U.S.A. nie wiedzą jeszcze, czy będzie możliwym odbyć konferencję W. Czwórki z Rosją na temat zjednoczenia Niemiec.

nału dla planu zespolenia przemysłów węglowego i stalowego.

Po przypomnieniu przebiegu rozmów z Rosją nad zjednoczeniem Niemiec w 1949 roku, Acheson wskazał, że Stany Zjedn. pragnęły zawsze podjęcia rozmów na ten temat każdorazowo, gdy była możliwość urzeczywistnienia dalszych postępów.

W oficjalnym oświadczeniu na temat ratyfikacji planu Schumana, Acheson powiedział, że wraz z Europejską Wspólnotą Obronną plan Schumana dostarczy solidnej podstawy dla nowych postępów na drodze do siły i jedności, które są zasadniczymi dla bezpieczeństwa i trwałej pomyślności w Europie.

*

Eden popiera projekt konferencji W. Czwórki

LONDYN. — Przemawiając na przyjęciu w klubie brytyjsko-amerykańskim, minister Eden powiedział między innymi, że kiedy zdarza się okazja do rokowań i polepszenia stosunków z Rosją, to należy skorzystać z takiej sposobności. Ponieważ nasza siła wzrasta, musi wzróść również nasze zaufanie i pewność.

★

Nie będzie odpowiedzi przed konferencją „Trzech"

PARYŻ. — W kołach francuskich podkreśla się, że tak jak to zapowiedział min. Schuman na posiedzeniu Rady Ministrów, odpowiedź mocarstw zachodnich na notę sowiecką w sprawie Niemiec może nastąpić dopiero po konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, W. Brytanii i U.S.A.; konferencja ta odbędzie się w Londynie, 27 bież. miesiąca.

*

Adenauer zapowiada ponownie, iż sprawę Saary poruszy na Radzie Europy

BONN. — Kanclerz Adenauer oświadczył w środę przed Bundestagiem iż „o ile Francja nie zmieni swego stosunku do Saary", to na następnym posiedzeniu ministrów Rady Europy przedłoży w tej sprawie odpowiedni memoriał.

To oświadczenie stanowi odpowiedź Adenauera na żądania niemieckich socjalistów, którzy domagali się ogłoszenia „Białej Księgi" w sprawie „tajnych rozmów" jakie miał odbyć z kanclerzem minister Schuman. Adenauer odmówił ujawnienia tych rozmów.

Nie ma nadziei uratowania zasypanych górników w Couillet

Charleroi. — Poszukiwania prowadzone w szybie kopalń Monceau-Fontaine doprowadziły do odnalezienia dwóch spośród sześciu górników, po których zaginął ślad w następstwie eksplozji. Obydwaj nie żyli. Prace ratunkowe trwają nadal, celem odnalezienia czterech pozostałych górników.

Nie ma jednak nadziei, aby zdołano ich uratować. Liczba śmiertelnych ofiar eksplozji w Couillet doszłaby zatem do dziesięciu.

—:-:—

6 zabitych, 8 rannych na skutek zawalenia się przejścia ponad stacją w Tokio

Tokio. — 6 osób poniosło śmierć, a 8 innych doznało różnych obrażeń na skutek zawalenia się pod ciężarem szybko przechodzącego tłumu przejścia drewnianego ponad stacją kolejową w Tokio — Nipori.

—:-:—

Morderczyni Joelle Ringot przemyślała swoją zbrodnię

LILLE. — Sądząc na podstawie ostatnich danych, zebranych przez inspektorów policji, prowadzących śledztwo w sprawie zamordowania Joelle Ringot, jest możliwym, że morderczyni, Denise Buttin, działała wedle planu. Wielu świadków zeznało, iż widzieli Denise krótko po zniknięciu dziecka i że nie była ona nietrzeźwą. Morderczyni zjawiła się u pani Ringot w 20 minut po zniknięciu jej dziecka, aby pożyczyć rower i uczestniczyć w poszukiwaniach Joelle. Nie czyniła najmniejszego wrażenia osoby nietrzeźwej.

Matka małej Joelle uważa obecnie, iż 2-letnia jej córeczka Bernadetta, która z raną na ustach przybiegła do mieszkania w kilka minut przed zniknięciem Joelle, padła ofiarą brutalności Denise a nie została zraniona strzałą z pistoletu siostrzeńca morderczyni. Ponieważ porwanie Bernadetty nie udało się, Denise zemściła się na Joelle, przypuszcza matka zamordowanej dziewczynki. Policja stara się wyjaśnić wszystkie te punkty. Zdołano już stwierdzić, że Denise Buttin mogła o własnych siłach podnieść pokrywę dołu kloacznego.

—:-:—

Aresztowanie drugiego napastnika na Polską Misję Katolicką w Paryżu

PARYŻ. — Policja aresztowała niejakiego Emila Menager, lat 40, który wraz z Augustem Perrot, lat 33, dokonał w dniu 24 maja br. włamania do biura Polskiej Misji Katolickiej. Włamywacze, którzy skradli 20 tysięcy franków, zostali zaskoczeni przez ks. dziekana Gałęzewskiego. Jeden z nich uderzył księdza dziekana w głowę, po czym obydwaj rzucili się do ucieczki. August Perrot został zaraz ujęty przez jednego z przechodniów.

Włamywacz nie chciał jednak zdradzić nazwiska swego wspólnika i dopiero dzięki znalezieniu przy nim fałszywej karty tożsamości na nazwisko nieżyjącego już Lamy oraz dzięki listom jakie pisał z więzienia do swej przyjaciółki, policja doszła do przekonania, że chodzi tutaj o Menagera. Ten ostatni przyznał się w czasie przesłuchania do udziału w napadzie.

—:-:—

Szwecja odrzuciła protest sowiecki

SZTOKHOLM. — Rząd szwedzki odrzucił w środę notę sowiecką, utrzymującą, jakoby szwedzki wodnopłatowiec „Catalina" zestrzelony w poniedziałek na Bałtyku przez dwa sowieckie myśliwce typu „Mig-15", pogwałcił sowieckie terytorium oraz jakoby ten nieuzbrojony samolot szwedzki otworzył ogień na dwa sowieckie „Mig-15".

Odpowiedź szwedzka podkreśla, że wodnopłatowiec „Catalina" znajdował się zawsze co najmniej 15 mil morskich od sowieckiego terytorium; ponadto rząd szwedzki stwierdził, że w chwili ataku sowieckich „Mig-15" nad Bałtykiem znajdowały się jedynie dwa nieuzbrojone samoloty typu „Catalina".

W końcu nota szwedzka przypomina, że samoloty szwedzkie poszukiwały ćwiczebny samolot „Dakota", zaginiony od 13 czerwca br.

★

Kapitan zestrzelonego samolotu „Catalina", operowany

Sztokholm. — Pilot zestrzelonego wodnopłatowca „Catalina", Karl Olov Varbin przeszedł szczęśliwie operację, w czasie której chirurg wydobył pocisk karabinowy z jego ramienia.

—:-:—

Arcybiskup Sewilli potępia politykę rządu hiszpańskiego

SEWILLA. — W kościołach Sewilli został odczytany list pasterski ks. kardynała Segury, arcybiskupa tego miasta. W liście tym kardynał Segura potępia nową politykę rządu hiszpańskiego, przyjaźni ze światem arabskim.

—:-:—

68 stopni gorąca we Włoszech

RZYM. — Od pięciu dni panują we Włoszech podzwrotnikowe upały. Na Sycylii termometr wskazuje 40 stopni gorąca w słońcu. W Tarento temperatura osiągnęła 68 stopni w słońcu, czego nie notowano od 50 lat.

Budżet wojskowy uchwalony

Francja otrzyma zwiększoną pomoc od Stanów Zjednoczonych dla Indochin

Paryż. — Zgromadzenie Narodowe uchwaliło w środę wieczorem 507 głosami przeciw 88 (kom.), całość kredytów wojskowych Francji na rok bieżący. Kredyty wynoszą 829 miliardów 311 milionów fr., nie licząc wydatków na Indochiny.

Przed głosowaniem min. obrony narodowej, René Pleven, odpowiadał obszernie na uwagi mówców, poczynione w czasie dyskusji. Minister wyraził zgodę, m. in. na konieczność poprawy sytuacji moralnej i materialnej kadr oficerskich i podoficerskich. Omówił następnie zagadnienie bezpieczeństwa i obrony, poruszone przez gen. Billotte.

„Cała wola rządu jest skierowana ku obronie zachodniej Europy i przeciwległych wybrzeży Morza Śródziemnego"..., „Wysiłek nasz ma także na celu wyciągnięcie ze strony aliantów praktycznych następstw ze znaczenia strategicznego, jakie przedstawia dla równowagi świata obrona Indochin i uzyskanie w konsekwencji prawdziwej pomocy w naszym wysiłku w takich jednak warunkach, aby nie pociągnęło to za sobą zwiększenia groźby wojny w tej części świata".

Minister podkreślił dalej zwłaszcza owoce wysiłków, dokonanych na rzecz obrony przy pomocy Stanów Zjednoczonych.

*

Powodzenie misji min. Letourneau

Waszyngton. — Misja francuskiego ministra Letourneau została uwieńczona na sukcesem. Otrzymał on zapewnienie, że St. Zjednoczone udzielą Indochinom dodatkowej pomocy, przeznaczonej w pierwszym rzędzie na rozbudowę armii państw indochińskich, zrzeszonych z Francją. Rozmiar tej pomocy określi Kongres. Min. Acheson podkreślił, że Stany Zjednoczone zdają sobie sprawę ze znaczenia Indochin w walce wolnego świata z komunistycznym imperializmem.

Na zakończenie trzydniowych rozmów min. Letourneau z przedstawicielami rządu U.S.A. został ogłoszony komunikat, który głosi między innymi:

„Uzgodniono, że dla wygrania tej walki konieczny jest wspólny dodatkowy wysiłek i że Stany Zjednoczone, w ramach określonych przez Kongres podejmą zarządzenia, celem zwiększenia pomocy dla Unii Francuskiej".

„Postanowiono również, że ta dodatkowa pomoc, jakiej udzielą Stany Zjedn., niezależnie od pomocy dawanej już przez nich Indochinom, a która przedstawia około jednej trzeciej całkowitych kosztów operacyj wojskowych, będzie specjalnie przeznaczona dla Francji na rozbudowę armii narodowych państw sprzymierzonych".

*

400 czy 700 milionów dolarów?

Jak podkreśla komunikat, wysokość dodatkowej pomocy amerykańskiej dla Indochin zostanie określona przez Kongres. Na bieżący rok budżetowy pomoc ta wynosiła początkowo 200 milionów dolarów, ale później została podwojona, dzięki amerykańskiej ustawie o Wzajemnym Bezpieczeństwie.

Na przyszły rok budżetowy była przewidziana suma 400 milionów dolarów. Kredyty te miały być przeznaczone w pierwszym rzędzie na zakup samolotów transportowych dla spadochroniarzy, łodzi pancernych, lekkiej broni itp. Po obecnych rozmowach min. Letourneau mówi się w kołach francuskich, że pomoc tą może wynieść około 700 milionów dolarów.

*

Konwój wpadł w zasadzkę

SAIGON. — W rejonie Hung-Yen, 50 km na poł.-wsch. od Hanoi wpadł w zasadzkę konwój saperski. Wywiązała się gwałtowna walka. Straty po obu stronach nie zostały jeszcze ogłoszone.

Termin amnestii podatkowej przedłużony o 20 dni

PARYŻ. — Minister finansów postanowił przedłużyć okres amnestii podatkowej do 10 lipca. Do tego czasu mogą przeto zostać sprostowane nieścisłe deklaracje podatkowe, złożone między 1 stycznia i 14 kwietnia 1952, jak również uregulowane deklaracje, złożone między 1 stycznia i 14 kwietnia 1952.

—:-:—

P. René Mayer prezesem trybunału z planu Schumana

PARYŻ. — Rząd francuski wyznaczył p. René Mayera kandydatem na prezesa trybunału dla planu zespolenia przemysłów węglowego i stalowego.

Matury, matury...

Ważny etap w życiu studiującej młodzieży

W Paryżu i wielu innych miastach francuskich rozpoczęły się w ub. środę egzaminy maturalne. Młodzież stanęła do pisemnych egzaminów, a od pomyślnych wyników zależy, czy zostanie dopuszczona do egzaminów ustnych. Złożenie pisemnego i ustnego egzaminu daje prawo do świadectwa maturalnego i podjęcia wyższych studiów.



(Foto: Record)

Rada Ministrów uchwaliła: reformy w Tunisie — zakaz wyznaczania cen minimalnych i miliard fr. na przedszkola w Alzacji i Lot.

PARYŻ. — Rada Ministrów obradowała w środę nad szeregiem ważnych zagadnień.

Min. Robert Schuman wygłosił ekspoze o polityce międzynarodowej, omawiając stan francusko-amerykańskich rokowań w sprawie odpowiedzi na ostatnią notę sowiecką oraz przedstawił treść deklaracji o Tunisie, jaką złoży w Zgromadzeniu Narodowym w czwartek po południu. Deklaracja wyszczególni reformy, które rząd francuski zamierza przeprowadzić w Tunisie.

Rada Ministrów zatwierdziła projekt ustawy, w myśl którego wyznaczanie przez producentów z góry cen sprzedaży, poniżej których kupcom nie wolno sprzedawać, będzie uważane za pobieranie cen nielegalnych.

Treść ustawy zostanie w piątek przedłożona Zgromadzeniu Narodowemu.

Na propozycję p. André Morice został zatwierdzony projekt ustawy o statucie lotnictwa handlowego.

Ministrowie zatwierdzili następnie dekret, ustalający system ubezpieczeń na starość i na wypadek inwalidztwa w rolnictwie.

Inny dekret postanawia zażądanie w parlamencie miliarda franków na otwarcie przedszkoli w Alzacji i Lotaryngii. Rada Ministrów zatwierdziła m. in. również projekt ustawy, przewidującej pięcioletni plan rozwijania energii atomowej we Francji.

Akcja przeciwko komunistom i faszystom

De Gasperi ostrzega komunistów, że nie zawaha się wprowadzić zakazu istnienia ich partii

Rzym. — Odpowiadając w Parlamencie na interpelację przywódcy włoskich komunistów, Togliattiego, w sprawie wizyty gen. Ridwaya we Włoszech, premier de Gasperi ostrzegł komunistów, że nie mają prawa wywoływać w kraju niepokojów. Podkreślił on, że komuniści zmierzają do stworzenia w kraju takiego stanu, na którym by mogli żerować i dzięki któremu chcieliby przeprowadzić swoje cele partyjno-polityczne.

Oklaskiwany przez zdecydowaną większość posłów, premier de Gasperi oświadczył następnie, że nie zawaha się wprowadzić zakazu istnienia partii komunistycznej, jeśli w dalszym ciągu będzie ona dążyła do wywołania we Włoszech rewolucji.

*

Parlament włoski uchwalił ustawę antyfaszystowską

Rzym. — 410 głosami przeciwko 34 włoska Izba Reprezentantów uchwaliła w środę projekt ustawy, dającej rządowi uprawnienia zmierzające do uniemożliwienia odrodzenia się faszyzmu. Projekt ten został już poprzednio uchwalony przez senat. Ustawa pozwala rządowi na rozwiązanie neofaszystowskich partyj politycznych.

★

Aresztowanie 15 ukrytych działaczy komunistycznych w Turcji

ANKARA. — Władze tureckie aresztowały przywódcę tamtejszej partii „socjalistycznej", Essah Adila oraz 14 jego najbliższych współpracowników.

Komunikat urzędowy stwierdza, że aresztowani wbrew zakazowi, prowadzili działalność prokomunistyczną. Na przestrzeni ostatnich dwóch lat rząd turecki podejmuje już po raz drugi akcję przeciwko tej partii, która przez pewien czas była nawet zakazana. Kiedy władze pozwoliły jej znowu na prowadzenie swej działalności, przywódcy tej partii przystąpili natychmiast do akcji propagującej komunizm.

Minister Brune stwierdza istnienie spisku komunistycznego przeciw wolnemu światu

i zapowiada nowe zarządzenia bezpieczeństwa Duclos stanie przed sądem przysięgłych albo przed sądem wojskowym

Paryż. — Min. spraw wewnętrznych, Charles Brune, na przyjęciu prasy anglo-amerykańskiej wygłosił ekspoze o akcji sądowej, wszczętej przeciwko partii komunistycznej. „Jest to rozległy spisek, powiedział. Wszystkie wydarzenia, tak w Berlinie, jak w Rzymie i w Tokio, mają bezsprzecznie związek ze sobą."

Minister dodał, że za przykładem Szwajcarii, Holandii, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, **rząd ma zamiar wydać zarządzenia przeciwko urzędnikom, „których przekonania polityczne są sprzeczne z funkcjami w sektorach, mających pierwszorzędne** znaczenie lub interesujących obronę narodową."

W sprawie czynów, zarzucanych p. Duclos, minister Brune oświadczył, że procedura nie jest jeszcze zakończona i że trzeba jeszcze czekać kilka tygodni **aż cztery tony skonfiskowanych dokumentów komunistycznych będzie przejrzanych.**

„W tej chwili, dodał, p. Duclos może być sądzony tylko za czyny, podlegające sądowi przysięgłych. **Jest jednak możliwe, iż inny sąd (na przykład trybunał wojskowy) uzna, iż chodzi o czyny, mogące zaszkodzić zewnętrznemu bezpieczeństwu państwa."**

*

Czternaste aresztowanie w Tulonie

TOULON. — Czternastego aresztowania dokonano w związku z wykryciem sieci szpiegowskiej w Tulonie. Aresztowanym jest 38-letni działacz komunistyczny, Aimé Villecroze, kupiec z Pignans. Rozesłano poza tym list gończy za Józefem Pessonne, byłym robotnikiem arsenału, sekretarzem federalnym partii komunistycznej.

*

Wyrok na manifestantów w Marsylii

MARSYLIA. — André Dollo i Leon Gurrieri zostali skazani na 15 dni więzienia każdy. Obydwaj zostali aresztowani w dniu 29 maja w chwili, gdy zamierzali uderzyć oficera C.R.S. i komisarza policji.

Aresztowanie trzech warszawskich agentów komunistycznych

METZ. — Jak donosi prasa komunistyczna, policja aresztowała w niedzielę trzech agentów reżimu warszawskiego. Są to Herc sztyn, Witosiński i Król.

Tajemnica Krystyny Skarbek

LONDYN. (Od wł. koresp.). — **Przyczyny zamordowania p. Skarbek są dotąd nieznane. Wiadomo, że morderstwa dokonał niejaki Muldowney, pracownik jednego z Klubów Londyńskich, zabijając Krystynę Skarbek sztyletem, w hotelu polskim koło Earls Court. (Hotel ten jest własnością „polskiego komitetu obywatelskiego" z b. konsulem Dr. Poznańskim na czele).**

Jak już „Narodowiec" doniósł, p. Skarbek była ostatnio zatrudniona jako stewardka na statkach oceanicznych, kursujących pomiędzy Anglią a Poł. Afryką i Australią.

W jej dokumencie podane jest nazwisko bryt. majora Kennedy i adres w Niemczech jako „rodzina" do zawiadomienia na wypadek śmierci. Brytyjskie władze wojskowe uważają wiele szczegółów z jej życia jako tajemnice wojskowe. Dlatego też w opisach jej wyczynów są i pozostaną ogromne luki. M. in. nigdy nie dowiemy się, jak ona się wydostała dwukrotnie z rąk gestapo w ciągu jej licznych wręcz nieprawdopodobnych przygód. r.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

O moralności w życiu publicznym

Jedną z zasadniczych cech demokracji jest publiczna kontrola gospodarki funduszami państwowymi czy też społecznymi. Stronnictwa demokratyczne będące w opozycji do rządów pomajowych w 1929 r. w Sejmie postawiły w stan oskarżenia min. skarbu Czechowicza za wydatkowanie 8 milionów złotych pieniędzy podatkowych na akcje wyborczą Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem czyli sanacją. Na emigracji społeczność polska ma obowiązek domagać się kontroli publicznej nad funduszami stronnictw. Ma obowiązek interesować się czy te stronnictwa odbywają zjazdy na których przedstawiają dochody i rozchody zgodnie ze stanem faktycznym oraz czy istnieje demokratyczny sposób wyboru władz. Niestety niektóre stronnictwa używają na zewnątrz firmy demokratycznej, lecz rzeczywiście nie są stronnictwami demokratycznymi. Stronnictwo Narodowe posiada na przykład prezesa dożywotniego. Są tacy, którzy w sprawozdaniach finansowych na zjazdach jedynie uwidoczniają pozycje rozchodowe... to znaczy tyle, ile się podoba.

Przypominam sprawę Czechowicza która miała epilog przed Trybunałem Stanu, gdzie z ramienia Sejmu oskarżał śp. Lieberman za co go później Piłsudski wsadził do kaźni Brzeskiej. Lieberman walczył o uzdrowienie stosunków i wprowadzenie moralności w życie publiczne imieniem tych stronictw, które dziś tworzą Radę Polityczną. Za wyjątkiem oczywiście pewnej części młodzieży „demokratycznej" z NiD-u, która się w owym czasie pielęgnowała przez p. Drymera, wychowywała w Legionie Młodych, Straży Przedniej i OZN-ie.

Na tym tle ostatnio szerzone są wersje, iż niektóre jednostki popierające radę polityczną w W. Brytanii i Stanach Zjedn. są na usługach wywiadu obcego państwa i posługują się młodymi niedoświadczonymi uchodźcami z Kraju. Wyroki śmierci i kary więzienia w kraju dowodzą, iż pewne nasze jednostki zeszły z właściwej drogi i działają wbrew żądaniom ogółu społeczeństwa. Działalność ludzi na usługach niepolskich zmierza najczęściej i przede wszystkim do zapewnienia sobie bytu, co w kraju pociąga ofiary ludzi, których cwaniacy nabierają na patriotyzm. Za tą działalność powinno się przynaj- [illegible] żyła się rzucać obelg na tle finansowym..., co świadczy nie o moralności polskiej reakcji, lecz dodatnio o wysokiej moralności p. Mikołajczyka, który jako premier Rządu RP był uczciwym człowiekiem.

Niedawno organ endecki pisał na tle procesu w Bydgoszczy, iż jego grupa partyjna nabiera znaczenia, gdyż o nich piszą w Kraju... Mój Boże... Gdyby ci dobrzy Polacy, których nabierają na patriotyzm, za co później płacą życiem lub latami więzienia wiedzieli iż ofiary ich idą na to, aby niektórzy panowie mieli pieniądze, bądź na luksusowe rozjazdy, bądź na wyjazdy co roku do Vichy leczyć wątrobę, która choruje na skutek obfitego używania potraw i trunków, przypuszczam, iż daliby godną odprawę tym panom.

Jeśli się jest na stanowisku reprezentacyjnym to podobno się nie posiada prywatnego życia.., jeden z czołowych generałów, gdy po wojnie powstało pytanie, czy wracać czy nie do kraju, w licznych przemówieniach nawoływał żołnierzy do pozostania na emigracji jako „ambasadorzy" sprawy polskiej. Mówił on „ja też mam żonę i dzieci w Kraju... też tęsknię...". Słyszałem to na własne uszy. Ale gdy żona przyjechała z Kraju, zastała miejsce swe zajęte... Powiadają, iż oficer który zrobił tą przysługę swojemu dowódcy, nabawił się grubych nieprzyjemności. Polityka zaś jest za poważną rzeczą, aby ją mogli uprawiać ludzie, którzy mają dwie moralności... Pismo święte powiada, iż to co Pan Bóg złączył na ziemi, tylko Pan Bóg może w niebie rozłączyć, a moralność jest tylko jedna.

Jeśli ktoś nie kieruje się moralnością w życiu prywatnym, na pewno w życiu publicznym jej nie posiada. Na przykład przedsiębiorstwa państwowe, które powstały za pieniądze państwowe, a obecnie są w ręku prywatnym, często nawet brytyjskich obywateli, czy jest to moralne w porządku? Nie jestem zwolennikiem nie przyjmowania obywatelstwa brytyjskiego, zwłaszcza iż robotnikowi polskiemu grozi w wypadku bezrobocia to, że zostanie pierwszy zredukowany.

Polacy w Ameryce mają obywatelstwo amerykańskie, ale byli i są ofiarni na cele polskie. Ale jeżeli ktoś zmienił obywatelstwo, to nie wolno mu z chwilą przyjęcia innego obywatelstwa robić propagandy na rzecz nie przyjmowania obywatelstwa, bo wtedy stosuje się dwie moralności. Obywatel brytyjski pochodzenia polskiego musi pamiętać o dwóch sprawach: pierwsze niech się uczy od nowej ojczyzny, co to jest demokracja w życiu politycznym i społecznym, bo w W. Brytanii naprawdę ona istnieje. Drugie w sprawach polskich może tylko zabierać głos w charakterze kibica, nic więcej i niechaj porzuci brzydkie metody z Polski sanacyjnej, kiedy to naprzykład sanacyjna prasa mając zapewnioną pomoc cenzorów, sanacyjnych sędziów i policji mogła bezkarnie lżyć przywódców politycznych stronnictw demokratycznych.

Na zakończenie apelowałbym do Szanownej Redakcji „Narodowca", aby dopomogła do ujawnienia nazwisk tych zbrodniczych polityków, którzy przeszli na obce usługi, kierowani pobudkami materialnymi, gdyż wywiad obcy nie ogłosił żadnej politycznej pomocy na rzecz uwolnienia kraju, cierpiącego pod okupacją sow. z granicami na Nisie i Odrze, zwłaszcza, że takie oświadczenie obowiązujące mogą jedynie złożyć tylko odpowiedzialne czynniki rządowe.

Należy pamiętać, iż nie po to obóz demokratyczny zwalcza totalitarną sanację, aby na jej miejsce wprowadzić klikę przywódców politycznych którzy coprawda siebie zowią demokratami ale biorą sobie za wzór metody, rządów sanacyjnych.. Należy także publicznie stawiać pytania, zaco i z jakiego źródła czerpią pieniądze ci panowie? Niechaj się wyliczą z pieniędzy publicznych, a wojsko z pieniędzy społecznych i żołnierskich.

Młody narodowiec.

List z Ameryki

Dzisiejsze Chicago

Wędrówka z dipisem po ośrodkach Polonii

(Od własnego korespondenta „Narodowca")

CHICAGO, w czerwcu 1952 r.

II.

Dzisiejsze Chicago posiada wprawdzie charakter kosmopolityczny, ale góruje wśród napływowej ludności ze starego świata element starej i nowej imigracji polskiej. Kiedy po przylocie do Chicago wziąłem do ręki telefoniczną książkę miasta Chicago — znalazłem w niej długie kolumny nazwisk czysto polskich; zdawało mi się, iż zajechałem do stolicy Polski nad Wisłą, i tylko bliskość Jeziora Michigan, które widoczne jest z polskiej dzielnicy Division Street, rozwiało złudzenie!

Na Division Street

Jesteśmy chwilowo siedemset mil za Nowym Jorkiem i w środowisku polskim, wtłoczonym w amerykańską glebę, lub dokładniej wśród Polonii chicagoskiej. W północnej połaci miasta, na Division Street znajduje się kwatera Związku Narodowego Polskiego, który jest z kolei członkiem Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Zatrzymałem się w Chicago na Division Street, w rejonie rozlicznych placówek polskich i środowiska, w którym przebywają nowi uchodźcy oraz wysiedleńcy z wielu krajów europejskich; z Bostonu i Nowego Jorku napłynęło do Chicago najwięcej uchodźców naszych, którzy znaleźli zatrudnienia w fabrycznych zakładach metropolii chicagoskiej. Przeważnie nowi przybysze sprowadzeni zostali przez swe — tutaj oddawna osiadłe rodziny polskie, w zapleczu Alei Milwaukee, która jest ośrodkiem polskiego życia w dzisiejszym Chicago.

Klasy nowych imigrantów

Wczesnym rankiem stałem na Milwaukee Avenue i rozmawiałem z nowym wysiedleńcem, który znalazł ostatnio pracę w fabryce narzędzi rolniczych. Wsiedliśmy do trochę staromodnego tramwaju, na który wdrapywała się grupa robotnicza, złożona z różnojęzycznych obywateli, jak świadczyły gazety, jakie trzymali w rękach; zauważyłem, że obok pism polskich — pasażerowie czytali najwięcej dzienników w językach włoskim oraz nowo-greckim, co świadczy, iż wspomniane klasy imigrantów mieszkają licznie w północnym Chicago, obok najliczniejszego skupiska polskiego. W tramwaju chicagoskim jedzie się, jak na prowincji polskiej; toczą się głośne rozmowy na temat zarobków i kosztów utrzymania. Nasz znajomy dipis polski mówił trochę tylko po angielsku, podobnie jak towarzyszący nam robotnicy innych narodowości, którzy opanowali z lekka mowę angielską, ale przeplatali ją gęsto wyrazami w rodzinnych językach. Jadąc wzdłuż Alei Milwaukee spostrzegłem po obu stronach ulicy powystawiane w oknach sklepów napisy w językach polskim i włoskim oraz trochę egzotycznych napisów chińskich.

Zajęcia i mieszkania wysiedleńców

Północne połacie Chicago mają charakter środowisk fabrycznych, co uderza to tu duża ilość widniejących napisów o „umeblowanych" pokojach do wynajęcia. Element nowej imigracji, jak mi opowiadał znajomy „dipis", na początek korzysta z gościnności i dobroci serc rodaków lub krewnych, którzy pomagają wiele i ułatwiają przyjazd rodakom do Chicago, ale wkrótce, po znalezieniu zajęcia, dipisi przenoszą się do „umeblowanych pokoi", jako namiastki własnego kąta rodzinnego. Niedogodnością tego rodzaju pieleszy domowych — mówił nam wysiedleniec polski — jest mieszanina ras, jaka często zamieszkuje — skromne „umeblowane pokoje". Murzyni często n.p. z białymi biorą sobie wspólnie „umeblowane pokoje" u gospodyń — często pochodzenia szkockiego, lub kanadyjskiego. Współżycie takich lokatorów jest czasem harmonijne, ale i też dochodzi niekiedy do kłopotów i potrzeby szukania innego dachu nad głową. Aby dostać własne, choćby małe „mieszkanie familijne", tak zwany „apartament", musi uchodźca najpierw znaleźć sobie lepiej wynagradzaną i stałą pracę, o którą nie jest łatwo — mówił nasz dipis, a to wobec silnego współzawodnictwa ze strony ciągle napływających rzesz robotniczych różnych narodowości; w zajęciach lepiej wynagradzanych jest duży napływ Włochów, którzy mają uzdolnienia do mechaniki. W zawodach technicznych w Chicago wyraźnie daje się we znaki duży napływ Niemców. W zajęciach handlowych oraz finansowych góruje często element szkocko - angielski wśród tubylczej ludności Chicago.

Dużo serca i uczuć w północnym Chicago

Widać, że metropolia chicagoska jest złożoną z różnorodnych elementów napływowej ludności, która amerykanizuje się szybko, ale zachowuje tradycje i zwyczaje kraju pochodzenia. W północnej, fabrycznej połaci Chicago, widzi się na każdym kroku silne przywiązanie religijne do kraju przodków. Świadczą o tym np. kościoły, które wyglądają jakby je żywcem przeniesiono z rodzinnych stron imigrantów! Polonia chicagoska żyje po parafiach przywiązana silnie do wiary świętej.

Niezwykłą jest atmosfera, jaką przesycone jest różnojęzyczne Chicago! Oficjalnie angielska mowa rozlega się w kieracie codziennych zajęć fabrycznych, w biurach i urzędach, ale w poszczególnych dzielnicach żyją swym narodowym życiem Polacy, Włosi, Irlandczycy i inne grupy etniczne. Jest dużo serca i uczuć w środowisku Polonii chicagoskiej. Narybek nowych „dipisów" przynosi z sobą przeżycia ciężkie i miłość do bliźniego!

L. Lech.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Katedra w Fatima otrzyma organy o 5 manuałach, 140 registrach i 10.000 piszczałkach. Organy zbudowane zostały w Padwie, gdzie też w obecności biskupa Padwy odbędzie się pierwsza próba w bazylice Santa Justina.

Katedra w Passawie w Niemczech posiada organy również o 5 manuałtach, ale aż 206 registrach i 17.000 piszczałkach. Są to największe organy w Niemczech.

■ Pieniądz papierowy jest w użytku od 261 lat. Wprowadzony został w r. 1690 przez Massachusetts Bay Colony. — Monety 10-cio centowe zawierają 9 części srebra i jedną — miedzi.

■ Szwajcar Yersin i Japończyk Kitasatce wykryli zarazek dżumy w r. 1894

Marszałek Alexander w drodze powrotnej

Obozy na wyspie Koje są bez zarzutu

Tokio. — Brytyjski minister Obrony Narodowej, marszałek Alexander oświadczył na konferencji prasowej po zwiedzeniu obozów z jeńcami komunistycznymi na wyspie Koje, że są one administrowane energicznie oraz zgodnie z postanowieniami Międzynarodowej Konwencji Genewskiej. Marszałek Alexander dodał, że osobiście stwierdził, iż jeńcy otrzymują dobre wyżywienie, a obozy posiadają dobre urządzenia higieniczne.

Marszałek wraca przez Kanadę do W. Brytanii.

★

Jeńcy chińscy odłączeni od koreańskich na wyspie Koje

TOKIO. — W środę przeniesiono do mniejszych obozów dalszych 11 tysięcy jeńców komunistycznych na wyspie Koje. Przeniesienie odbyło się bez żadnego oporu ze strony jeńców. Władze wojskowe amerykańskie umieściły obecnie osobno jeńców chińskich i osobno półn.-koreańskich.

Ponad 300 jeńców oddzieliło się od reszty kolegów, prosząc strażników amerykańskich o umieszczenie ich z dala od fanatycznych przywódców komunistycznych, którzy przy pomocy tajnych sądów obozowych oraz terroru narzucają jeńcom swoją wolę.

Razem dotychczas ponad 1.100 jeńców komunistycznych oddzieliło się od reszty kolegów i zażądało samodzielnych baraków.

★

Komuniści chińscy używają na Korei torped lądowych

TOKIO. — Komuniści chińscy używają na Korei torped lądowych, jakich użyto na linii Zygfryda w 1945 roku, w czasie drugiej wojny światowej.

Chińczycy zastosowali te torpedy, zawierające materiały o wielkiej sile wybuchowej, próbując dokonać wyrw w zasiekach z drutów kolczastych i przełamać obronę aliancką w terenach górskich, ważnych pod względem strategicznym.

★

Odrzutowce amerykańskie lepsze od sowieckich „Mig-15"

SAN-FRANCIICO. — Amerykański as lotniczy, pułkownik Gabreski, który strącił 37 niemieckich myśliwców w czasie drugiej wojny światowej w Europie, oraz ostatnio na Korei, zestrzelił kilka sowieckich maszyn, typu „Mig-15", oświadczył, że amerykańskie lotnictwo ma zupełną kontrolę w powietrzu nad Koreą północną.

Płk Gabreski podkreślił, że sowieckie „Mig-15" są wprawdzie dobrymi myśliwcami, ale odrzutowce amerykańskie są lepsze pod względem technicznym oraz zręczniejsze w czasie walki.

2 zabitych w wypadku samolotowym we Francji

PARYŻ. — Francuski samolot odrzutowy, typu „Gloster - Meteor" rozbił się w środę w Noyers koło Paryża. Dwóch ludzi załogi straciło życie.

4 lipca dniem modłów w Stanach Zjedn.

Waszyngton. — Prezydent Truman wydał odezwę do Amerykanów, domagając się, aby Dzień Niepodległości, 4 lipca, uważali za dzień modłów, „ze względu na wyjątkowy charakter obecnych czasów, gdy Stany Zjednoczone „usiłują wzmocnić fundamenty pokoju i bezpieczeństwa."

7.500 Niemców zbiegło na Zachód od 1. VI.,

oświadczył kanclerz Adenauer

Bonn. — Kanclerz Adenauer, omawiając w parlamencie sytuację ludności wschodnio-niemieckiej zamieszkałej w t. zw. „pasie bezpieczeństwa", oświadczył, że od 1 czerwca br. zbiegło ze strefy sowieckiej na Zachód 7.500 osób, uciekając przed terrorem i szykanami politycznymi. Kanclerz Adenauer podkreślił, [illegible]

★

BONN. — Izba Niższa parlamentu federalnego uchwaliła w środę rezolucję potępiającą przymusowe wysiedlania Niemców z tzw. strefy bezpieczeństwa, utworzonej wzdłuż granicy z Niemcami zachodnimi. Rezolucja wskazuje, że takie arbitralne i terrorystyczne wyrzucanie całych rodzin i wiosek, jest złamaniem podstawowych praw człowieka.

Rezolucja parlamentu wzywa społeczeństwo zachodnio-niemieckie, by udzielało pomocy uchodźcom z pasa przygranicznego, którzy stracili swoje mienie oraz apeluje do mocarstw zachodnich, by napiętnowały tego rodzaju akcję komunistycznego reżimu wschodnio-niemieckiego.

Pożar uszkodził bazylikę w Asyżu

ASYŻ. — Gwałtowny pożar zniszczył zakrystię kościoła, wznoszącego się w potrójnej bazylice św. Franciszka. Freski sklepienia i mury zostały poważnie uszkodzone. Straty wynoszą kilka milionów lirów.

Sowiecka propaganda antyamerykańska w Radzie Bezpieczeństwa O. N. Z.

Malik porusza wojnę bakteriologiczną i przyjęcie nowych członków do O.N.Z.

NOWY JORK. — W środę po południu w Radzie Bezpieczeństwa O.N.Z. delegat Rosji Malik, sprawujący przewodnictwo Rady w tym miesiącu oświadczył, że konwencja genewska o zakazie broni bakteriologicznej nie została dotychczas ratyfikowana jszcze przez 6 państw, w tym przez U.S.A. i proponował, by Rada ogłosiła apel do wszystkich państw, wzywający je do ratyfikacji tej Konwencji Genewskiej z r. 1925.

W imieniu Stanów Zjednoczonych przemawiał ambasador E. Gross, który oświadczył, że U.S.A. nie ratyfikowały dotychczas konwencji genewskiej, zakazującej wojny bakteriologicznej, ponieważ Konwencja ta jest przestarzała i wymaga poważnych uzupełnień. U.S.A. będą ratyfikować taką konwencję, która obejmie również wszystkie inne środki masowego niszczenia. U.S.A. nigdy nie używały broni bakteriologicznej, jak i gazowej, a społeczeństwo amerykańskie wzdryga się przeciwko prowadzeniu wojny przy pomocy tego rodzaju środków.

Rosja wprawdzie ratyfikowała tę konwencję, ale z zastrzeżeniem, że wolno jej będzie prowadzić wojnę bakteriologiczną w odpowiedzi na tego rodzaju atak.

Ambasador Gross zaproponował, by sprawa wojny bakteriologicznej przekazana została do Komisji Rozbrojeniowej.

W sprawie przyjęcia nowych członków do O.N.Z. Malik zaproponował, by Rada przyjęła łącznie 14 nowych członków, w tym 5 państw satelitów Rosji.

Delegaci Grecji i U.S.A. domagali się rozszerzenia przyjęcia jeszcze innych członków poza owymi 14.

Ostatecznie Rada przyjęła dwa punkty porządku dziennego: 1) apel, by wszystkie narody dokonały ratyfikacji konwencji genewskiej, zakazującej używania broni bakteriologicznych i gazów, oraz 2) parzyjęcie do O. N. Z. 14 nowych członków.

Na tym Rada odroczyła swoje posiedzenie.

RZYM. — Artystka filmowa, Ingrod Bergman, porodziła bliźnięta, dwie córeczki.

Premier holenderski

ostrzega przed zaborczością komunizmu

Amsterdam. — Premier holenderski dr W. Drees, przemawiając na zebraniu członków Fundacji holendersko - amerykańskiej w Amsterdamie, oświadczył między in.: „Gdyby U.S.A. nie miały potęgi, jaką obecnie dysponują i gdyby nie chciały użyć tej potęgi w obronie pokoju i wolności, to cały świat w krótkim czasie byłby pod sowieckim panowaniem".

Przestrzegając przed niebezpieczeństwem komunizmu, premier Drees podkreślał konieczność ofiar, jakie społeczeństwa muszą ponieść dla zwiększenia wysiłków obronnych.

Nadfortece „B-29" przybywają do Niemiec dla celów szkoleniowych

FRANKFURT. — Amerykańskie władze lotnicze podały do wiadomości, że pewna ilość nadfortec latających, typu „B-29" przybywa do Niemiec zachodnich dla ułatwienia szkolenia lotników amerykańskich w Europie zachodniej.

Ośmioletnia dziewczynka podpaliła fermę

Kilkadziesiąt milionów strat

AMIENS. — Ośmioletnia córeczka robotnika rolnego z Blangy-Tronville, powracając ze sprawunkami m. in. z paczką tytoniu i pudełkiem zapałek, wpadła na myśl, aby zapalić słomę, wystającą spod drzwi stodoły. Dziecko przeraziło się niemało ujrzawszy, że w błyskawicznym tempie ogień rozszerzył się. Niebawem płomienie objęły całą stodołę, a po tym przerzuciły się na zabudowania innej fermy. Po kilku minutach pożar szalał już na długości około stu metrów i 20 m szerokości.

Gmina Blangy-Tronville nie posiada pompy do gaszenia ognia, to też strażacy, przybyli z Amiens, mieli wielkie trudności z gaszeniem ognia. Wodę czerpano z odległości 400 m od miejsca pożaru, co opóźniało skuteczność akcji strażaków. Straty, wyrządzone ogniem, szacują na kilkadziesiąt milionów franków.

Jugosławia pozostawia w Sofii tylko jednego dyplomatę

BELGRAD. — Rząd jugosłowiański zdecydował wycofać z Sofii swój personel dyplomatyczny, pozostawiając jedynie swojego chargé d'affaires. Pozostaje to w związku z odrzuceniem przez Bułgarię trzech not jugosłowiańskich, protestujących przeciwko porwaniu przez bezpiekę bułgarską z gmachu ambasady obywatela jugosłowiańskiego, Momira Soforowicza.

LONDYN. — 10 tysięcy górników brytyjskich zastrajkowało w środę w południowym okręgu Yorkshire, by poprzeć żądania górników z Silverwood-Rotherdam, domagających się podwyżki płac.

Z przemówień Ojca św. Piusa XII.

„Świadomość solidarności między ludźmi musi się zwiększyć i pogłębić"

RZYM. — Ojciec Św. Pius XII przyjął na audiencji 800 uczestników 9. kongresu przemysłu rolnego. W przemówieniu skierowanym do nich Ojciec Św. podkreślił potrzebę ściślej solidarności pomiędzy ludźmi. „Prawo wysiłku nałożone ludzkości przez Boga, aby się ona wzniosła ku Niemu i zapanowała coraz bardziej nad materią wydaje jeszcze inne owoce natury duchowej i dopomaga do zrozumienia tajemniczego, lecz mądrego planu boskiej Opatrzności. Dopomaga ono do lepszego dostrzegania ścisłej solidarności, jaka łączy ludzi i każe im zależeć od siebie w ten sposób, że materialne życie każdego z nich jest w pewnej mierze dziełem wszystkich. Oby się pogłębiła i rozszerzyła świadomość tej solidarności; oby codziennie coraz więcej wzmagała się wymiana pożytecznych wiadomości, doświadczeń i zasobów przez uzgodnienie badań, rozszerzenie dokumentacji, przez wartość zawodową badaczy i bezinteresowność jednostek i grup".

Wykluczeni Boga z rodziny przyczyną waśni, niewierności i zdrady...

WATYKAN. — Mówiąc o pokoju w rodzinie Ojciec św., Pius XII podkreślił, że brak najważniejszej rzeczy w życiu sprowadza nieporządek i dodał:

„Zawsze głosiliśmy, że nie można mówić o porządku chrześcijańskim, dopóki nie dostarczy się wszystkich koniecznych wysiłków, aby każdy miał możliwość żyć życiem godnym istoty ludzkiej. Prawdą jest jednak, że są też takie rodziny, którym nic nie brak z tego co czyni człowieka szczęśliwym, a mimo wszystko nieporządek panuje w tych rodzinach; małżeństwa rozdzielone, zdrada wierności małżeńskiej, dzieci krnąbrne, kłótnie, gniewy, słowem: nieporządek. Czegoś tam brakuje: Boga nie ma w tych domach!"

Mówiąc zaś o obecności Boga w miejscach pracy, Ojciec Św. powiedział: „W warsztatach i biurach, w których jest miejsce dla Boga, bluźnierstwo nie istnieje, nie obrzuca się błotem rzeczy świętych, nie oddaje się nikt próżniactwu ze szkodą dobra ogólnego. Róbcie tak, aby Bóg był z wami! Nie będzie wówczas obawy, że prace wam powierzone nie będą wykonane tak, jak potrzeba".



I.

Organiścina

W całym Samborskim i Przemyskim niewiele szczególnych naliczyłbyś zakątków, gdzieby bogdaj z imienia nie znali ryczychowskiej karczmy, bogdaj ze słychu nie umieli coś powiedzieć o jej czcigodnym arendarzu. Położona przy bitym gościńcu o ćwierć mili za małą wioską Ryczychową, cała murowana i pobita gontem, jakby umyślnie dlatego tylko wysunęła się tuż na samo rozdroże, między obwód samborski a przemyski, aby zarówno po obu dwu rozsławić się stronach.

Karczma i arendarz tworzyli tu jak nigdzie jedną nierozdzielną całość, że nie podobna by sobie ani pomyśleć jedno bez drugiego: ktokolwiek zapamiętał karczmę, musiał zaraz przypominać sobie i garbatego Chaima, zwanego Organistą; bo nim jeszcze budynek stanął pod gontem, on już rozpalił w nim swój szynkwas, roztasował swe garnce, flaszki, kwarty i kwaterki, i przechrzciwszy przyszłą siedzibę od siebie Organiściną, szynkował w niej po dzień dzisiejszy, a szynkował z bezprzykładnym w okolicy powodzeniem.

Mogłeś przejeżdżać tamtędy we dnie czy w nocy, w powszednią czy świąteczną, jarmarczną czy odpustową dobę, zastałeś zawsze tłumno i pełno w sieniach i przed zajazdem, ludno i gwarno w szynkowni i w alkierzu.

Garbaty Organista jak Bóg wie skąd swój niewłaściwy wziął przydomek, tak Bóg wie jaką szczególną siłą tajemniczą umiał przywabiać sobie gości, jednać przyjaciół i łaskawców i osobliwszą na wszystkich wywierać ponętę.

Żaden brykarz, solarz, maziarz, żaden w ogóle wóz z okolicy nie przyjechał pewno popod okna ryczychowskiej karczmy, nie zatrzymawszy się bogdaj na chwilę u jej wrót, nie pomówiwszy bogdaj kilka słów z arendarzem.

Garbaty Organista, wylany na wszystkich usługi, nigdy na godzinę nie opuścił domu, zawsze w każdej dobie i porze można było go zastać gotowym i ochoczym do rozmowy, a co główna zawsze w najweselszym pod słońcem usposobieniu.

A ktokolwiek w dłuższą zapuścił się z nim rozmowę mógł domyśleć się po trosze, dlaczego ryczychowska karczma, nie mając ani miar lepszych, ani trunków tańszych i doskonalszych jak inne karczmy, tak rozgłośnej wzdłuż i wszerz używała reputacji i tak świetnym cieszyła się powodzeniem.

Garbaty Organista obok wódki, piwa, miodu i dalszych tym podobnych artykułów, handlował jeszcze innym wyższego rzędu spirytusem, który mu podobno największe ze wszystkich przynosił zyski: posiadał żywy i bystry dowcip i co główne, umiał zawsze w jak najlepszy użyć go sposób.

Należy to do najzwyklejszych nieszczęść wszystkich ludzi dowcipnych, że tak łatwo jednają sobie przyjaciół i wielbicieli, tak nierównie łatwiej jeszcze ściągają sobie na kark wrogów i przeciwników.

Nasz Organista był najzupełniejszym z tej reguły wyjątkiem. Dowcip jego mnożył mu codziennie przyjaciół, a nigdzie i nigdy nie wzniecił nienawiści. Bo też nikt inny nie umiał zręczniej od niego zastosować się w jednym mgnieniu oka do natury i usposobienia tego, z kim mówił.

Garbaty Organista był inaczej dowcipny z chłopem, inaczej z przechodzącym małomieszczaninem lub szlachcicem chodaczkowym, inaczej z prywatnymi oficjalistami a spieszącymi na wesela i odpusty popadiankami. Wszystkich razem i każdego z osobna potrafił zabawić na umor, a choć z częsta i jakieś uszczypliwe wymknęło mu się słówko, to padało ono zawsze na karb kogoś nieobecnego. Przebiegły Żyd jak ognia unikał w oczy wszystkich uszczypliwości, a jakby instynktem odgadywał zawsze co i kiedy należy pominąć.

Kiedy bywało rozsiadł się między chłopami, prawił im cuda o tym sławnym z baśni gminnych Iwanie, co niewyczerpany w swej przebiegłości tyle ucieszonych psot napłatał Żydom, tak zręcznie zawsze wywinął się kłopotu, a w zastawiane sobie sidła tak chytrze chwytał swych własnych prześladowców.

Z spieszącym na termin sądowy szlachcicem chodaczkowym Organista z innej czerpał beczki. Przytaczał rozliczne ucieszne dykteryjki z ostatnich praktyk sejmikowych, opowiadał o niedawnych, zawołanych w okolicy rembajłach[1]) i bibułach[2]), a na zakończenie dodawał zawsze jakąś ciekawą anegdotkę prawniczą, jakiś zabawny fortel pieniacki.

Kiedy śród drogi na któryś z sąsiednich jarmarków zagościli do Organiściny małomieszczanie z pobliskich miasteczek, Organista inny znowu tok nadawał gawędce. Przed staromiejskimi baraniarzami drwił z szewców starosolskich, przed radymieńskimi powroźnikami wyszydzał dowcipnie krukienickich kuśnierzy, przed drohobyckimi cebularzami opowiadał niestworzone rzeczy o komarzańskich sadownikach i tak na odwrót, zawsze jednak jedni i drudzy ubawili się jak najlepiej, a wracając nie pominęliby za nic w świecie Organiściny.

Dla przejeżdżających oficjalistów miał Organista zapas anegdotek o dziwactwach okolicznych panów, zaś panów rozśmieszał dowcipnymi kradzieżami i oszustwami oficjalistów, jednym słowem wszystkich bawił wybornie a wszystkich w inny sposób.

Poznawszy z tej strony garbatego Organistę, łatwiej już domyśleć się, czemu to karczma jego tak świetne zawdzięczała powodzenie.

1) rembajło — skłonny do pojedynku, do bitki.
2) bibuła — tu pijak.

Ale czas by wreszcie zajrzeć do niej do środka. W izbie szynkownej panuje niesłychany hałas i wrzawa. Na popołudniową pogadankę świąteczną zeszła się cała gromada ryczychowska do Organiściny i zajęła od końca do końca główny stół, co od przytulonego pod drzwiami szynkwasu ciągnął się aż po przeciwległą ścianę.

Na głównym miejscu oczywiście rozparł się wójt z należytą powagą, za nim rzędem podług wieku i mienia celniejsi zasiedli gospodarze.

Garbaty Organista ze zwichniętą na bakier jarmułką, swym jednostajnym zawsze na poły dobrodusznym, na poły szyderczym uśmiechem na ustach, snuje się z miejsca na miejsce i wnet temu, wnet owemu „z sporej blaszanej przylewa manierki. Już to po swoim zwyczaju dla wszystkich jest niezmiernie uprzejmy, ale szczególniejszą jakąś cześć i uwagę poświęca człowiekowi, co tuż przy boku wójta siedzi za stołem, a właściwie zdaje się rej wodzić i jak się zdaje raczą się jego traktamentem.

Z tym wszystkim widać z jego stroju i powierzchowności, że nie należy wcale do gromady. Jest to niemłody już, silnej i krępej budowy człowiek, w czarnym okrągłym kapeluszu na głowie i krótkiej, szerokim rzemieniem przepasanej siermiędze zwyczajnego szarego koloru.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Kuźnia Pokoju" a jej przemysł zbrojeniowy

Paryż. — Pan Georges Virot w czasopiśmie szwajcarskim „Construire" pisze na temat ostatniej konferencji ekonomicznej w Moskwie:

„Jest rzeczą oczywistą, że Rosja sowiecka pracuje obecnie w swoich jak również w satelickich fabrykach dla zwiększenia swego potencjału wojennego. Przed kilku tygodniami rząd niemiecki w Bonn w swym raporcie na temat produkcji zbrojeniowej w zonie okupacji sowieckiej tak się wyraża: Olbrzymi wysiłek kładzie się na fabrykację części do czołgów oraz do dział. Ponad 30 fabryk w Niemczech wschodnich produkuje płyty pancerne, motory do czołgów, części do gąsienic i silniki dla wozów pancernych. Inne fabryki produkują podstawy dla ciężkich dział kolejowych oraz ciągniki artyleryjskie. Zresztą wszystkie dzienniki komunistyczne, czy to będą czeskie, węgierskie, polskie czy też rumuńskie, jasno i dobitnie przedstawiają osiągnięcia ciężkiego przemysłu. Czytając je wydaje się, że raj sowiecki przedstawia się jako ogromny arsenał. Lecz wysiłek produkcji wojennej, chociaż tak olbrzymi, jest niewystarczający i odczuwa się brak zaopatrzenia".

Gra Moskwy

Któż więc mógłby dostarczyć maszyn i surowców potrzebnych dla tego przemysłu, jak nie kraje Europy zachodniej? Czyż uczestnicy Kongresu w Moskwie nie zauważyli, że lista produktów reklamowanych przez Rosję Sowiecką i jej satelitów jest dokładnie taka sama, jaką Amerykanie i Anglicy musieli dostarczyć Rosji w czasie ostatniej wojny światowej, aby pozwolić im na wyekwipowanie się i wygranie wojny.

Na tym właśnie polega gra Moskwy. „Politbiuro" powiada sobie: Ponieważ trudno jest dogadać się z rządami państw, należących do Paktu Atlantyckiego, stara metoda bolszewicka zaleca, aby doprowadzić te rządy do upadku przez akcję i propagandę poszczególnych grup politycznych. Nazywa się to jeszcze wyciąganiem korzyści ze sprzeczności interesów świata kapitalistycznego.

Odpowiedź syndykatów amerykańskich

W jakim to celu zgromadzili się w stolicy świata czerwonego obok producentów różnych odcieni, syndykaliści C.G.T. komunistycznych, oraz delegaci innych wolnych syndykatów? Czyż nie jest wiadomym, że Amerykańska Federacja Pracy została zaproszona przez pana R. Chambeiron, przewodniczącego komitetu organizującego konferencję, o wyznaczenie 2 delegatów. Federacja ta, która liczy 8 milionów członków, zawsze wstrzymywała się od utrzymywania stosunków z Moskwą. Nie dała się ona i tym razem wciągnąć w zasadzkę i prezes tej federacji pan William Green tak odpowiedział:

„Potwierdzamy odbiór listu z dnia 23 lutego, lecz odrzucamy kategorycznie wasze zaproszenie. Federacja potępia tę konferencję, inspirowaną przez Sowiety, jako nowy manewr przeznaczony dla siania zamieszania i podziału w wolnym świecie. To jest jawny podstęp rządu sowieckiego, przy pomocy którego stara się on otrzymać, pod fałszywym pretekstem, pomoc ekonomiczną, pozwalającą mu na powiększenie swej produkcji wojennej. Uważamy ponadto za nasz obowiązek ostrzec cały świat, aby nikt nie kupował produktów pracy przymusowej od krajów za żelazną kurtyną. Jeżeli Rosja sowiecka pragnie naprawdę pokoju i dobrobytu, powinna przede wszystkim zaprzestać wszelkiej agresji bezpośredniej i pośredniej oraz porzucić kampanię przewrotności prowadzoną na skalę światową".

Nie można oskarżać syndykalistów amerykańskich, którzy zawsze byli przeciwni wielkim trustom przemysłowym, że idą na pasku kapitalistów. Zdaje się, że oni jasno przewidzieli, odmawiając udziału w konferencji moskiewskiej. Przede wszystkim **oni pierwsi odkryli prawdziwą grę Rosji Sowieckiej.** Zachód nie przestaje donosić o wstrętnym systemie niewolników trzymanych w obozach pracy przymusowej jakimi są kombinaty sowieckie. Jaką powagę moralną miałoby się do prowadzenia dalej swej kampanii, gdyby dostarczono Sowietom surowców do powiększenia produkcji tych kombinatów? Nie byłoby to również pewnego rodzaju samobójstwem politycznym kupowanie w Moskwie produktów pochodzących z pracy przymusowej?

A. Jakubiec

Dwie rocznice

Mało kiedy przypominanie sobie zgonu wybitnych naszych przodków jest tak uzasadnione i pożądane jak wówczas, kiedy przychodzą nam na pamięć śmierć i odejście tych naszych pisarzy, którzy przez swoją twórczość stali się dobrymi nauczycielami i wychowawcami narodu. Bo rozmaici są pisarze i poeci. Tacy, co tworzą dla siebie, dla własnych upodobań i przyjemności oraz tacy, co trud swój pisarski pojęli jako wierną a gorliwą służbę dla swojego społeczeństwa, kształcąc je, pouczając i pokazując drogi, po jakich mu iść trzeba. Ci, o których nam dzisiaj mówić wypada, należą do tej drugiej kategorii.

Na minione właśnie tygodnie przypadły rocznice zgonów dwóch takich naszych ludzi pióra, co w pracy swej pisarskiej spalali swe serca dla innych, dla ogółu, dla społeczeństwa i co swój talent pisarski oddali w służbę narodu. Przypada zatem 50-lecie śmierci Adolfa Dygasińskiego oraz 40-lecie zgonu Bolesława Prusa.

Przyjaciel przyrody

Adolf Dygasiński (ur. w r. 1839, um. 3-go czerwca 1902) należy do tych naszych nielicznych pisarzy, co umiłowawszy ziemię i jej cuda stworzone miłościwą dłonią Boga, wracają w swej twórczości do ziemi i jej piękna. Boża natura, objawiająca się w cudzie krzewów, roślin i drzew, jest punktem wyjścia dla twórczości tego pisarza, a zarazem wielkiej jego miłości do tego wszystkiego, co na tej ziemi zostało przez Boga stworzone. Stąd z pojęciem przyrody łączy Dygasiński cały mieszkający w niej świat zwierzęcy, którego istnienie i życie ten pisarz rozumie jak mało kto i które potrafi odmalować z przedziwną znajomością rzeczy. Dygasiński kocha przyrodę Bożą, słucha jej głosów tajemnych, chwyta w swe serce każdy jej odgłos i miłośnie przysłuchuje się jej szeptom, a przeto nie ma w niej dla niego tajemnic. Rozumie szepty traw i rozhowory drzew na wietrze, pojmuje mowę ptaków i zajęcy i wie, co mysikrólik mówi do słońca.

We wszystkich swych nowelach i opowiadaniach, takich jak „Życie i śmierć jastrzębia" i „Beldonek" a także w większych swych opowieściach takich jak „Gody życia" czy „Zając" — widać, jak bardzo Dygasiński rozumie tajemne życie przyrody i wszystkich jej odgłosów, a zarazem, jak bardzo miłuje każdą na niej roślinę i każde, żyjące na jej łonie stworzenie.

Ale to jeszcze nie wszystko. Dygasiński to przedziwny czarodziej, który potrafi, magicznym jakimś kunsztem połączyć ową przyrodę i jej cuda z sercem i życiem człowieka. Autor „Zająca" dostrzega wielką i spoistą łączność zwierzęcego i roślinnego świata ze światem ludzkim. Świat roślin i zwierząt, piękno natury oraz życie człowieka to jeden świat przedziwnie w sobie zgodny, harmonijny, to dopiero pełnia życia przyrody na tej ziemi, to dopiero, w pojęciu Dygasińskiego, wspaniała całość, utworzona miłościwą dłonią dobrego a mądrego Boga. Wszystkie te elementy: człowiek, ziemia, roślinność i zwierzęta żyją wspólnym oddechem, przenikają się wzajem, spajają i łączą i dają w sumie pełny obraz Bożego stworzenia.

A obraz to żywy wiecznie. U Dygasińskiego nie masz rzeczy martwych: wszystko u niego żyje i życiem pulsuje, wszystko posiada swą duszę, umie czuć i przeżywać swoje doznania.

Nic dziwnego: przecie wszystko zostało przez mądrego Boga i z uśmiechem dobrego Boga stworzone. Dlatego też, jeśli nie ma na świecie rzeczy martwych, nie ma tam i smutku. Ziemię oświetla słońce, a słońce, pan wielki, ojciec wszystkiego, jest źródłem radości i szczęścia.

Radość i szczęście! Bo też Dygasiński jest piewcą, radosnym i rozśpiewanym piewcą radości życia i szczęścia. „Gody życia", najwspanialszy utwór Dygasińskiego, to radosny hymn na cześć słońca i życia. A radość tę przeżywa każdy, nawet ten najmniejszy, bo radość zesłał Pan Bóg dla wszystkich, specjalnie zaś dla wszystkiego tego, co maluczkie, niepozorne, słabe i biedne. Maleńki mysikrólik staje się dla Dygasińskiego wielkim zjawiskiem. „On (ten mysikrólik") jest synem Ziemi rzetelnym, jej ludem, a jego pieśń — podaniem, pieśnią ludową", — oto, jak wysoko ten pisarz podnosi maleńkiego ptaszka.

Bo Dygasiński w ogóle podnosi w górę to, co małe i niepozorne, oblewa wszelką maluczkość ciepłem słońca i swego serca, tak że wszystko się staje widoczne, wielkie, błyszczące i wartościowe.

Dygasiński zniża się ku ziemi i podnosi z jej prochu wszelkie, choćby i najmniejsze stworzenie, aby śpiewać radosny na jego cześć hymn.

A nas, czytelników swoich uczy, pokazując piękno przyrody i mądre jej urządzenie. Uczy nas wielkiej miłości dla wszelkiego stworzenia, a zwłaszcza dla wszelkich istot małych i niepozornych. Dygasiński jest mądrym nauczycielem, który pokazuje swemu narodowi życie przyrody, uczy je tę przyrodę pojmować i z całego serca kochać, a czyni to po to, aby człowieka uszlachetnić i uczynić go lepszym i umiejącym dojrzeć rzeczy wartościowe w tym, co najbardziej niepozorne i zapomniane.

Przyjaciel człowieka

Przypadająca w maju br. 40-ta rocznica śmierci Bolesława Prusa (ur. w Hrubieszowie w r. 1847, um. 19 maja 1912 w Warszawie) każe nam oddać jeszcze jeden pośmiertny hołd temu wielkiemu pisarzowi, a tak samo wielkiemu przyjacielowi człowieka. Mało bowiem który nasz pisarz umiał przy całym swoim talencie pisarskim, tak głęboko spojrzeć w serce człowieka i tak bardzo je rozumieć, jak autor „Lalki" właśnie.

Jeden to z najbardziej znanych i czytanych naszych pisarzy, a obok Sienkiewicza, Reymonta i Żeromskiego najwięcej przez nasze społeczeństwo ulubiony. Niejedno też nasze pokolenie wychowało się na pismach Prusa, a wielu z nas zawdzięcza temu pisarzowi swoje pierwsze wzruszenia artystyczne i swoje pierwsze próby kształtowania swego charakteru po myśli wskazań i pouczeń tego autora. Już we wczesnej młodości pokochaliśmy jego bohaterów: wiejskiego Antka, co wśród trudów i niezrozumienia postanowił wykrzesać sobie lepszą dolę, ową Anielkę, która ciepłem swego serca umiała kruszyć najbardziej twarde ludzkie natury, czy wreszcie tamtego Michałka, który pomaganie nieszczęśliwym uważał za najprostszy i oczywisty, a nie żądający zapłaty obowiązek ludzki. Kogo z nas nie wzruszała rzewna opowieść o „Katarynce", kogo nie rozrzewniał widok ludzkiej dobroci w noweli „Kamizelka" i w innych podobnych opowiadaniach? A ileż głębokich przeżyć duchowych rodziło się w nas przy lekturze wielkich jego powieści, takich jak „Placówka", „Emancypantki", „Lalka", „Faraon" i „Dzieci"?

Powtarzam: pokolenia całe kształciły swe umysły i swe serca przy pomocy tej bogatej, a szlachetnej strawy, jaką nam ten pisarz podawał w swoich nowelach i powieściach.

Wiele też pisano na temat jego twórczości. Podnoszono prostotę, a zarazem piękno jego języka, umiejętność charakteryzowania postaci, walory artystyczne i pisarskie, mniej natomiast powiadano o owej najistotniejszej cesze i zalecie utworów Prusa, która nadaje im ich właściwy sens i charakter, tak bardzo osobliwy, jedyny i urzekający.

Bolesław Prus jest człowiekiem i wraca do człowieka, którego rozumie i którego kocha całym swoim sercem, wypełnionym ciepłem, uśmiechami i miłością. „Człowiekiem jestem i nic co ludzkie nie jest mi obce" — oto hasło, jakim się ten pisarz posługuje w życiu i w swej twórczości literackiej. To hasło też, wprowadzone w czyn piśmienniczy Prusa, stanowi, że jego dzieła są przesycone ciepłym sercem pisarza, jego uśmiechem i jego miłością do każdego człowieka.

Bolesław Prus — to w ogóle ciepło i jasne spojrzenie, to w ogóle przejasna jakaś dobroć uśmiechu, to w ogóle — serce.

Dzieją się naokoło niego, tego mądrego pisarza i dobrego człowieka, sprawy ludzkie rozliczne i różnorodne. Dobre i złe, piękne i brzydkie, bohaterskie i niskie. Plewy z ziarnem pomieszane, — tak to już na tym świecie bywa. A pisarz stoi obok tych spraw i patrzy. I wszystko, co widzi, darzy ciepłem swojego uśmiechu, wszystko ogarnia swoim życzliwym spojrzeniem i do wszystkiego wyciąga swoje ofiarne i pomoc niosące ramiona. Ciepłem swego serca ogrzewa, uśmiechem swym opromienia, a ramionami przytula i przyciska do swojego serca, pełnego miłości człowieka.

Sam dobry człowiek, osusza płynące łzy, karmi skibą zdrowego chleba, pociesza, wzmacnia na siłach wszystkich maluczkich i biednych, a w ich życie zasnute chmurami przynosi tyle światła, tyle jasności i tyle promiennego uradowania, że widno wszędy, słonecznie i jasno w ludzkich duszach.

Ukochał Prus człowieka przede wszystkim. Zbliżył się do niego, zajrzał mu do serca i zobaczył w nim nie zło, ale tylko nieszczęście, nie głuchą rozpacz, ale tylko brak słońca. Ale przede wszystkim zobaczył że w tym ludzkim sercu mieszczą się nieprzebrane skarby uczucia. Tylko je stamtąd wydobyć, tylko dać się im rozwinąć, a uczynią cud wielki: uszczęśliwią człowieka.

Bo o to szczęście człowieka Prusowi nade wszystko chodzi. Chciałby widzieć wokół siebie, na świecie całym, — człowieka szczęśliwego. Dlatego też chodzi pisarz pomiędzy ludźmi i rozsiewa wśród nich swoją dobroć i swój uśmiech promienny, a z każdym napotkanym człowiekiem łamie się, jak skibą białego chleba, swym sercem dobrym i wypełnionym miłością.

I te właśnie rzeczy: uśmiech, dobroć i serce wypełniają karty pism tego pisarza. Cała twórczość pisarska Prusa opromieniona jest jasnym uśmiechem jego ust i jego oczu, cała je przepojona jego dobrocią i sercem.

Bije też z tej przyczyny z utworów Prusa jakieś ożywcze ciepło i wysnuwa się z nich, jak złota przędza, pogodny, dobroci pełny uśmiech dobrego człowieka, którego najwyższym pragnieniem jest: widzieć na świecie wszędzie człowieka szczęśliwego.

Żaden tedy dziw, że są nam utwory tego pisarza takie bliskie, że tak nam przemawiają do serc. Znajdujemy w nich samych siebie ze wszystkimi naszymi radościami i troskami. A przemawia do nas ktoś taki, co radość naszą chce z nami podzielać, iżby była jeszcze większa oraz co smutki nasze bierze na siebie, iżby nas więcej nie męczyły.

Tak czynić potrafi tylko Bolesław Prus: wielki pisarz, a nade wszystko wielki i prawdziwy Człowiek.

A. Jakubiec

Paryskie wystawy rywalizują elegancją i pomysłowością

(Od własnego korespondenta)

PARYŻ w czerwcu 1952.

W czerwcu rozpoczął się we Francji sezon turystyczny, a równocześnie przystroiła się stolica. W ogrodach rozkwitły róże, to też pod ich znakiem odbyły się rozmaite uroczystości w pierwszej połowie czerwca. Z tej okazji rozlepione zostały liczne afisze róży poświęcone, a bukiety tego kwiecia zdobią szyby wystawowe.

Hołd Unii Francuskiej

Co roku też w tym samym okresie jedna z eleganckich ulic, a mianowicie Faubourg St. Honoré obiera sobie na przeciąg 15 dni, wspólny temat wystawowy. Obecnie jest nim „Cześć Unii Francuskiej". Tłumy ciekawych oglądają okno za oknem, ale bo też różnorodność pomysłów i interpretacji równa się różnorodności sklepów i przedmiotów w nich sprzedawanych.

W cukierniach został odtworzony z cukru wspaniały meczet, a zdobią go migdały, podczas gdy w oddali kołyszą się palmy. W pobliskiej kawiarni cały sufit wyłożono egzotyczną trawą, na długim sznurze rozwieszone zostały — ot tak jak bielizna — pomarańcze, a stół ugina się pod bananami. Tam dalej rozciągają się piaski Sahary i wyrosło jedno drzewo palmowe, a z jego szczytu murzyn śledzi przez lupę horyzont, ale bo też znajdujemy się u optyka. Słonie przewożą ananasy, a oto w głębi duży okręt cały z czarnego aksamitu, zarysowuje się na białym tle, a na wybrzeżu uwijają się murzyni, noszący miniaturowe paki z — perfumami. Statek ten bowiem przewozi „nową broń" do upiększenia zalotnych kobiet, mianowicie najnowsze perfumy i szminki.

W Indochinach zapoznajemy się z mandarynami, przepięknymi naszyjnikami z jade. Ale oto t.zw. „pouce-pouce", czyli tamtejsze wózki, ciągnięte przez ludzi, podczas gdy w „pobliskiej" Kambodży odbywa się polowanie, a w lasach poruszają się rzeczywiście całe rzesze małp. Nie potrzeba chyba dodawać, że wystawa ta połączona jest z myśliwskimi przedmiotami. Jeden zaś z wielce udanych obrazów, przedstawia pantery zrobione z zielonego drutu, a płaczące szklanymi łzami na widok swych własnych futer leżących u ich stóp, a należących oczywiście do danego futrzarza. Niemniej ciekawym pomysłem jest ślub róży z bratkiem. Postępuje z powagą cały orszak ślubny. Panowie we frakach mają głowy różane, a panie w eleganckich sukniach głowy z bratków. Jedne i drugie wielce wymowne. Ponieważ zaś przechodzą obok pięknej sadzawki, czyli szyby lustrzanej, więc na niej płynie łabędź doskonale odtworzony z dwóch białych rękawiczek!

Za mną stojące młode Angielki wykrzykują raz po raz: „charming", a amerykańscy studenci: „O.K.". Pocztem dyskutując zatrzymują się na przeciwko przy bardzo pięknej wystawie odtwarzającej znowu z niesłychaną precyzją epizod z ogromnie znanej powieści „Paul et Virginia", której autorem jest Bernardin. Akcja jej toczy się na wyspie Ile-de-France, obecnie nazywającej się wyspą Maurice. Owoce egzotyczne, figurynki z kości słoniowej, różne niemniej egzotyczne materiały uzupełniają tę wystawę z niezwykłym smakiem estetycznym zorganizowaną, a Unii Francuskiej poświęconą.

Poziomki w wędliniarni

W dzielnicy Passy znowuż właściciele sklepów wpadli na innych pomysł, a mianowicie urządzili „Konkurs anomaliii" czyli przedmiotów nieprawidłowo znajdujących się w danej witrynie, a więc nie odpowiadających temu, co dany sklep sprzedaje. I tak n.p. malutki bukiecik poziomek kryje się pomiędzy kiełbasami w wędliniarni. U modystki lalka strojna w kapelusz ma brylantowe kolczyki, albo znowuż pomiędzy przyborami wyłącznie do czesania przeznaczonymi znajduje się szczoteczka do paznokci itd. Trudność polega na tym, że nieraz ilość wystawionych przedmiotów jest ogromna i dany „anormalny" szczegół nie zwraca zupełnie uwagi.

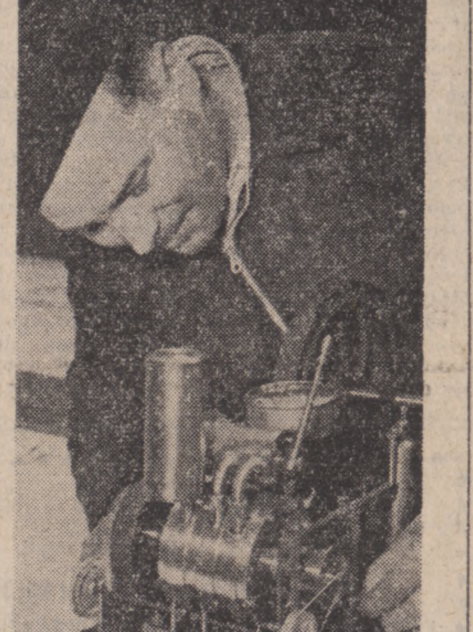
Konkurs polega na tym, że każdy chcący wziąść w nim udział, dostaje specjalną kartę papieru z numerami, na której ma wypisać swoje uwagi, odnoszące się do owych nieprawidłowo wystawionych przedmiotów. Rzecz jasna, że większość amatorów stających do tego konkursu, to młodzież. Pomiędzy nią przewijają się jednak i dość liczne sylwetki starszych, czasem do pomocy studentom i studentkom, ale czasem i dla siebie samych wypisujących owe „anomalie". Nic w tym dziwnego, ponieważ dla laureatów przeznaczone są bardzo piękne nagrody jak rower, aparat telewizyjny, maszyna do prania bielizny itp. Rywalizacja więc między młodzieżą ogromna, jedni kryją się przed drugimi ze swymi spostrzeżeniami. Są jednak i tacy, którzy „pracują" grupami w nadziei pewniejszej wygranej. W dzisiejszych czasach nawet do konkursów lepiej należeć do jakiegoś zespołu. Trudności zaczną się dopiero w chwili, gdy przyjdzie do podzielenia wygranej pomiędzy jednym takim zespołem laureatów, ale na razie chodzi przede wszystkim o to, by nim zostać, a potem „qui vivra — verra".

Światła neonowe na stacjach metra

Z elegancją paryskich ulic zaczyna rywalizować i kolej podziemna, czyli metro. Na wielu jego stacjach zostało już ulepszone oświetlenie, które jest często „neonowe". Dotąd jednak mury ich zdobne były tylko afiszami. W ostatnim natomiast tygodniu nastąpiła zupełna metamorfoza na stacji „Franklin Roosevelt", znajdującej się pod Polami Elizejskimi. Afisze zostały bowiem zastąpione nadzwyczaj eleganckimi witrynami, a w których podobnie jak w sklepach wystawionych jest cały szereg najrozmaitszych przedmiotów. Dekoracja nadzwyczaj artystyczna. Obecnie też na tej stacji nikomu się już nie dłuży i dłużyć nie będzie, bo oczywiście owe wystawy będą zmieniane. Po obydwu zaś krańcach mury wyłożone aluminium, stanowiąc wraz z witrynami całość niezwykle efektowną, tworząc rodzaj stacji-galerii, odznaczającej się specjalnie paryskim zmysłem estetycznym.

Orwin.

Na wystawie wynalazców



(Foto: Record)

P. Guillon, mechanik kolejowy, zamieścił na obecnej wystawie wynalazców, w Paryżu, swego pomysłu hydrauliczną skrzynkę biegów, mającą „bieg do tyłu", oraz dwa „biegi do przodu". — Na zdjęciu p. Guillon objaśnia działanie tej skrzynki biegów.

Konkurencja niemiecka

PARYŻ. — Eksport maszyn niemieckich powiększył się z 110 milionów funtów szterl. w roku 1950 do 212 milionów w roku 1951. W tym roku osiągnął on 553 tys. ton maszyn, czyli przekroczył o 50 tys. ton eksport maszyn niemieckich w roku 1938. Mimo tej dużej poprawy, Niemcy nie osiągnęły jeszcze pierwszego miejsca, jakie posiadały w przededniu ostatniej wojny światowej. Obecnie zajmują one trzecie miejsce po Stanach Zjednoczonych i Anglii, których postęp w tym dziale był znacznie większy od ostatniej wojny. Gdy w roku 1936 Niemcy kontrolowały 30% rynków światowych, to dzisiaj kontrolują one tylko 13.4% (w roku 1950 — 8,7%).

(„Usine Nouvelle" nr 22 z dnia 29. 5. 52 z dzieła „La Concurrence Allemande").

Niemiecka „gruntowność" nie przejawia się w niemieckich atlasach pełnych niedokładności

W Niemczech ukazały się niemieckie atlasiki kieszonkowe, nadzwyczaj ładne i tanie: jeden nazywa się „Weltspiegel Taschenatlas", wydany został w Lipsku przez „Fachbuchverlag" i zawiera 24 mapy oraz nieco danych statystycznych, drugi — wyglądający poważniej — ukazał się u Justusa Perthesa w Jenie, ma blisko 150 stron różnych statystyk, zestawionych przez Dr. H. Münicha, H. R. Fischera i indeksów, oraz 26 map.

„T. P." zwraca uwagę, że w jednym atlasiku podano jako najdłuższe rzeki Nil-Kagera 6400 km, Mississippi-Missouri: 6300 km. W drugim atlasie stoi jak byk: najdłuższa rzeka: Mississipi-Missouri 6970 km. Chciałbym jakoś pogodzić jedno z drugim, sięgam więc do „Kalendarza Robotniczego na rok 1951". Oto co widzę w rubryce „Największe rzeki": Mississippi-Missouri 6730 km, Nil 6500 km. Bezradnie wracam do drugiego atlasu. Czytam: najwyższy wulkan: Cotopaxi (Equador) 5941 m. W pierwszym atlasie jest rubryczka najwyższe wulkany, ale Cotopaxi w ogóle między nimi nie figuruje. Odczuwam coraz żywszy niepokój. Sięgam więc do najważniejszych danych. Powierzchnia ziemi w pierwszym atlasie: 510100934 km. kw. Mam jeszcze pod ręką trochę źródeł, ale mały „Larousse takimi głupstwami się nie interesuje. Anglicy podają wszystko w milach i stopach, a stary wielotomowy „Herder" wyskakuje z nową informacją dotyczącą powierzchni ziemi: 509950714 km², jednak objaśnia, że są to kalkulacje z r. 1841 i że późniejsze XIX-wieczne obliczenia nieco odpniosły ową liczbę. Ale w takim razie dlaczego oba moje atlasy się różnią, a w dodatku „Kalendarz Robotniczy" podaje 509823000 km²!? Pot występuje mi na czoło, Einsteinie, teorio względności, przybywajcie! Zaczynam chaotycznie skakać po obu atlasach i kalendarzu: wszystkie części świata kurczą się przy tym i rozciągają jak guma. To samo dzieje się z wyspami: np. taki Madagaskar ma tutaj 616450 km², ówdzie 591700 km², tam znowu 586000 km²! Jakże tajemnicza jest nasza planeta! wołam wielkim głosem, i widzę, że istotnie Mount Everest raz ma 8882 m., a raz w kalendarzu 8840 m, Aconcagua 7039 i 7035 m (w tym wypadku kalendarz popiera drugi atlas), Mount Mc Kinley 6187 i 6192 m (tu znów dane kalendarza zgadzają się z pierwszym atlasem)...

Resztkami sił czytam jeszcze w drugim atlasie nieco danych o górach. W rubryce „góry wysokie" spośród szczytów tatrzańskich jest tylko Gerlach. A tymczasem samych szczytów europejskich wyliczono tam 83, z czego 47 niższych od Gerlacha, a 25 niższych od... Kopy Magóry! Może więc warto by było wymienić choć jeden polski szczyt tatrzański? W rubryce granica śniegu uhonorowano za to Tatry ponad miarę: okazuje się, że granica śniegów znajduje się w Tatrach na wysokości 2.180 m. a końce lodowców (!?) na wysokości 3.115 m. (czyli mniej więcej na poziomie Krzesawicy w Czerwonych Wierchach...).

Krótka chwila radości, że panowie Münnich i Fischer obdarzyli Tatry wiecznym śniegiem i lodowcami, mija jednak szybko, kiedy się przekonuję, że odebrali im za to obserwatorium na Kasprowym i kolejkę. Oto w rubryce Najwyższe mieszkania, jest dla Europy jedno schronisko i pięć obserwatoriów (wśród nich Puy de Dôme, Francja, 1460 m.), a w rubryce wśród europejskich kolejek wyliczono dwanaście, docierających niżej niż szczyt Kasprowego (1988 m), ale Kasprowego nie ma ani tu, ani tam.

No trudno: zapomniało się czy nie dowiedziało się. Gorzej z tymi lodowcami. A najgorzej ze statystykami podstawowymi. I komu właściwie zawierzyć? Myśli sobie człowiek spokojnie, że kula ziemska ma jako tako ustaloną powierzchnię, a tu nagle wyrywają mu spod nóg głupie 600 tysięcy km². Geografowie ratujcie!

Niemiecka „ścisłość" i „gruntowość" widocznie także zanika w chaosie powojennym.

Wiadomości z Belgii

Z poświęcenia lokalu szkolnego i 25-lecia działacza społecznego w Hensies

W niedzielę dnia 15 bm. kolonia polska w Hensies, z udziałem całego zorganizowanego okręgu Mons, obchodziła piękną uroczystość poświęcenia lokalu szkolnego i 25-lecia pracy społecznej miejsc. prezesa Oddziału Zw. Pol., p. Józefa Madeja, który równocześnie jest prezesem honorowym Okręgu Mons. W uroczystości wzięły udział wszystkie Oddziały Zw. Pol., Polskie Stron. Ludowe i R.M.K. ze sztandarami i liczna Polonia z całego okręgu, która przybyła autobusami do Hensies.

Rano odbyła się Msza św. Począwszy od południa zaczęły się zjeżdżać delegacje i poczty sztandarowe przed świetlicą polską, gdzie o godz. 2.30 uformowano pochód i udano się do kościoła na nieszpory odprawione przez ks. Millera. Po nieszporach pochód ruszył przed nowy lokal szkolny, celem jego poświęcenia. Taśmę biało - czerwoną u wejścia przeciął w zastępstwie dyrektora kopalni, inż. p. Winiard, a ks. Miller dokonał poświęcenia lokalu w otoczeniu wielu działaczy społecznych i licznej dziatwy szkolnej z nauczycielem p. Kuśnierkiem na czele.

Po poświęceniu lokalu i zwiedzeniu go przez wszystkich uczestników, udano się na salę świetlicy na uroczystą akademię, którą zagaił prezes okręgu p. Błażejczyk, witając gości podkreślił doniosłość tej pięknej uroczystości okręgowej. Gości belgijskich powitał w języku francuskim sekretarz okręgu p. Leon Kaźmierczak. Podziękował on równocześnie dyrekcji kopalni za opiekę i udogodnienia dla Polaków w ich życiu prywatnym. Pierwszy z gości zabiera głos wiceprezes zarządu głównego Zw. Pol., p. Pomorski Edward, który składając życzenia jubilatowi p. Madejowi, zaznacza, że jubilat nie tylko jako działacz społeczny odznacza się niezłomnością swego charakteru, ale jako żołnierz odznaczył się w Powstaniu Wielkopolskim, a w ostatniej wojnie w organizacji P.O.W.N. — Z kolei składają życzenia jubiletowi: ks. Miller, korespondent „Narodowca", inż. Winiard (w imieniu dyrekcji kopalni), p. Szczepański (w imieniu Komitetu Świetlicowego Hensies), p. Malec, prezes P.S.L. Hensies, p. Kin, prezes Zw. Pol. w Elouges, p. Tomaszek, imieniem kolegów, ks. O. Pietraszek, p. Kuśnierek (imieniem nauczycielstwa okr. Mons) i prezes okręgu p. Błażejczyk, imieniem wszystkich działaczy i organizacji w okręgu. Po wręczeniu honorowego dyplomu jubilatowi przez p. Pomorskiego i licznych podarków przez wiele innych organizacji i działaczy odśpiewano „Nie rzucim ziemi".

W części artystycznej wystąpiły dzieci szkolne z piękną pieśnią na głosy „Myśmy przyszłością Narodu", dzieci zaś z Flenu z pięknym krakowiakiem pod kierownictwem swego nauczyciela p. Kuśnierka. Znana grupa amatorska z Hensies wystąpiła z konkursową sztuką p.t.: „Piękna nasza Polska cała". Grupa z Elouges odtańczyła trojaka. P. Misztot odśpiewała solo dwie piękne piosenki: „Gdy słońce zabłyśnie" i „Żołnierz". Panie z Flenu wystąpiły z klasycznym tańcem „Marynarze", następnie z wesołym skeczem „Panna Marianna".

Amatorzy z Elouges odegrali wesołą komedyjkę „Chrapanie z rozkazu". Program artystyczny był bardzo obszerny i z wielką starannością wykonany. Amatorzy naprawdę dopisali. Obszerna sala świetlicy nie mogła pomieścić wszystkich gości i musiano zostawić otwarte drzwi, aby wszyscy mogli podziwiać doskonałych amatorów i ich werwę w występach.

Bądź co bądź uroczystość niedzielna okręgu Mons w Hensies była czymś nowym, bo chyba nie często takie 25-lecia się odbywają, to też nic dziwnego, że publiczność dopisała więcej niż na innych uroczystościach. Ponad to kolonia polska w Hensies jest jedyną, można powiedzieć w całej Belgii, która jest w tym szczęśliwym położeniu, że ma świetlicę dochodową, zaopatrzoną w gustowny sprzęt i meble. Obecnie uzyskała jeszcze osobny lokal szkolny. Zakupiono również harmonię do kościoła, w którym znajduje się wielki piękny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Ta zamożność polskiego posiadania w Hensies wypływa z tego, że trzy różne tu istniejące organizacje pracują w wielkiej zgodzie i jedności, co docenia miejscowa dyrekcja kopalni i dopomaga tej zgodzie w możliwych dla niej granicach.

Wszyscy Polacy biorący udział w niedzielnej uroczystości w Hensies wynieśli jak najlepsze wrażenie i zadowolenie. Niezawodnie przykład tej kolonii podziała na innych. (—)

Wyszła z druku książka „Działalność Stolicy Świętej w 1951 r."

Watykan. — Wyszła z druku bogato ilustrowana książka: „Działalność Stolicy Świętej w roku 1951". W książce tej została streszczona działalność Ojca Św. Piusa XII oraz urzędów papieskich. A w r. 1951 Pius XII wygłosił 21 przemówień nadanych przez radio a przeszło 50 przemówień do różnych słuchaczy. Wydał on trzy encykliki, dokonał 5 kanonizacji i 31 beatyfikacji. Książka ta wylicza również szefów państw, ministrów spraw zagranicznych i innych ministrów różnych krajów, którzy złożyli Ojcu Św. wizytę w ciągu ub. roku.

Tajemnicza wyspa X-13



(Ciąg dalszy — Odcinek nr. 72)

„Statek stratosferyczny" mknie ze wzrastającą z minuty na minutę szybkością.

Dla kapitana Roba i Wintera podróż ta nie jest nowością. Inaczej dla reszty pasażerów. Przede wszystkim obaj piloci mieli wiele kłopotu, zanim jako tako wszystkich rozmieścili. Nie ma wygody, wiadomo. Ścisk, duszność w kabinie. Całe szczęście, że podróż ta potrwa zaledwie jeden dzień...

Podróżni są mocno podnieceni. Nie dziesiątki aparatów i instrumentów pomiarowych, ale świadomość szalonej szybkości poprzez pustkowia wszechświata i możliwe spotkanie z „potworami" niepokoi ich najbardziej.

Rob nie ma czasu na rozmowy i uspakajania. Podtrzymuje stałą łączność z uczonymi na „Cichej Górze", informuje o przebiegu lotu, od czasu do czasu podaje wysokość, na jakiej „statek" się znajduje. Przy tym świadomość odpowiedzialności za los tych ludzi nie pozwala mu na osłabienie skupienia nerwów i myśli.

Z chwilą, gdy „statek" zbliża się do „Cichej Góry", tamtejsza wieża pilotażu przejmuje kierowanie nim.

— Brawo, przyjaciele! — wykrzykuje Rob, oznajmiając radosną nowinę. — Mogę was zapewnić, że jesteście już jakby mocną stopą na ziemi. Lot odbywa się wspaniale, łożysko do przyjęcia naszego „statku" jest jak najlepiej przygotowane. Właśnie przed chwilą mi o tym doniesiono...

Na ziemi!

Ciszę skupionego wyczekiwania przebiegają westchnienia ulgi.

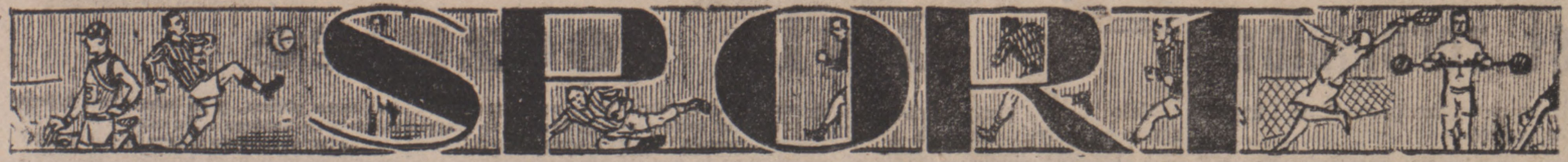
W dwie godziny potem „Cicha Góra" jest wstrząsana okrzykami radości powitań.

Wszyscy oblegają kapitana Roba i Wintera. Obaj piloci są bohaterami dnia.

Lecz Rob niecierpliwi się. Pragnie uwolnić się jak najrychlej od tych wszystkich honorów. Musi przygotować się do nowej podróży. Tam wysoko, tysiące kilometrów stąd czekają nań ludzie...

— Zerwała się łączność z Tajemniczą wyspą X—13... — ogłasza radiotelegrafista.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Piłkarze 27 państw na Olimpiadzie

Turniej poprzedzają eliminacje, w których Polska spotka się z Francją

Helsinki. — Lista zgłoszonych do turnieju piłkarskiego obejmuje 27 państw. Są nimi:

Anglia, Austria, Brazylia, Bułgaria, Chile, Dania, Egipt, Finlandia, Francja, Grecja, Holandia, Indie, Indonezja, Jugosławia, Luksemburg, Meksyk, Niemcy zachodnie, Norwegia, Polska, Rumunia, Zagł. Saary, Węgry, Włochy i Rosja.

Do zasadniczych rozgrywek w turnieju olimpijskim organizatorzy dopuszczają 16 drużyn. Bez gier eliminacyjnych wchodzą do tych rozgrywek: **Szwecja** — jako mistrz poprzedniej Olimpiady oraz **Finlandia** — jako gospodarz oraz Indonezja, Niemcy zachodnie i Turcja.

Pozostałe drużyny grają początkowo w turnieju eliminacyjnym, tak aby do ostatecznego turnieju zakwalifikowało się 11 reprezentacji plus pięć wchodzących automatycznie.

W turnieju eliminacyjnym żadna z drużyn nie będzie rozstawiona. Turniej eliminacyjny rozpocznie się 11 lipca, aby właściwy turniej olimpijski mógł rozpocząć się 19 lipca.

Losowanie do spotkań eliminacyjnych zostało przeprowadzone w poniedziałek jak już o tym donieśliśmy, przy czym los wyznaczył Polsce reprezentację Francji.

Lista pierwszych spotkań eliminacyjnych wygląda zatem następująco:

Holandia — Brazylia
Stany Zjednoczone — Włochy
Egipt — Chili
Bułgaria — Rosja
Jugosławia — Indie
Norwegia — Meksyk
Dania — Grecja
Rumunia — Węgry
Luksemburg — Anglia
Austria — Saara
Polska — Francja

* * *

Wylosowanie przez Francję reprezentacji Polski, wywołało we francuskich kołach piłkarskich wielkie zainteresowanie. Paryski dziennik sportowy „L'Equipe" pisząc o nim zaznacza:

„Nasza drużyna (francuska) znajdzie się wobec zadania trudnego, wziąwszy pod uwagę ostatnie wyniki jakie osiągnęła Polska, zwłaszcza zwycięstwo jej odniesione nad reprezentacją (nieoficjalną dop. redakcji) Rosji w Moskwie.

* * *

Z nich będzie zestawiona reprezentacja Polski

Gdańsk. — Na obóz przygotowawczy w Sopocie wyznaczono 32 piłkarzy z których potem zestawi się reprezentację. Są to następujący gracze:

Stefaniszyn, Szymkowiak, Kłaczek, Wyrobek;

Korynt, Kaszuba, Bieniek, Suszczyk, Cebula, Gędlek, Glimas, Wieczorek T., Banisz, Tim, Mamoń, Bartyła, Bomba;

Breiter, Sąsiadek, Jankowski, Olejnik, Patkolo, Cieślik, Alszer, Krasówka, Sobek, Jerominek, Rajtar, Trampisz, Wiśniewski J., Jaśkowski, Kotaba.

Na zajęcia będzie przychodził również Baśkowski (Budowlani Gdańsk).

Również w koszykówce eliminacje

Lista zgłoszeń do olimpijskiego turnieju koszykówki została już zamknięta i zawiera 25 państw. Na starcie w Helsinkach staną:

Argentyna, Belgia, Brazylia, Bułgaria, Chile, Chiny, Czechosłowacja, Egipt, Filipiny, Finlandia, Francja, Grecja, Izrael, Kanada, Kuba, Meksyk, Polska, Rumunia, Szwajcaria, Turcja, Urugwaj, USA, Węgry, Włochy i Rosja.

Turniej olimpijski rozegrany zostanie w dwóch fazach. Właściwy turniej olimpijski, do którego Międzynarodowa Federacja Koszykówki (FIBA) wyznaczyła 16 państw, poprzedzony zostanie turniejem eliminacyjnym z udziałem 15 zespołów. 10 reprezentacji nie weźmie udziału w turnieju eliminacyjnym, gdyż FIBA mianowała je z góry do właściwego turnieju olimpijskiego. Są to następujące reprezentacje:

pierwsza szóstka państw z londyńskiej Olimpiady 1948 r. **U.S.A., Francja, Brazylia, Meksyk, Urugwaj i Chile;**

mistrz świata z 1950 r. — **Argentyna;**

mistrz i wicemistrz Europy z 1951 r. — **Rosja i Czechosłowacja;**

oraz gospodarz Olimpiady — **Finlandia.**

Z pozostałych 15 państw — Belgia, Bułgaria, Chiny, Egipt, Filipiny, Grecja, Izrael, Kanada, Kuba, Polska, Rumunia, Szwajcaria, Turcja, Węgry i Włochy — do właściwego turnieju olimpijskiego zakwalifikuje się 6 reprezentacji.

W turnieju eliminacyjnym jako zasadę przyjęto wyeliminowanie danej reprezentacji z dalszych rozgrywek po dwóch poniesionych porażkach, przy czym spotkania toczyć się będą według specjalnej tabeli, w której drogą losowania każda reprezentacja otrzyma odpowiednie numery.

Nie jest jeszcze wiadome czy ta piętnastka zostanie podzielona na 3 grupy po 5 drużyn każda (w tym wypadku do właściwego turnieju zakwalifikowałyby się po dwie drużyny z każdej grupy), czy też na dwie grupy — 8 drużyn i 7 drużyn (w tym wypadku do dalszych gier zakwalifikowałyby się po 3 drużyny z każdej grupy).

Właściwy turniej olimpijski rozegrany będzie w trzech rzutach.

I rzut. 16 reprezentacji podzielonych będzie na 4 grupy po 4 drużyny w każdej. Na czele grup drogą losowania znajdą się pierwsze dwa zespoły z poprzedniej Olimpiady — Stany Zjedn. — Francja, oraz mistrz świata z 1950 r. — Argentyna i mistrz Europy z 1951 r. — ZSRR.

Na drugie miejsca w grupach rozlosowane będą — Brazylia, Meksyk, Urugwaj i Chile (3—6 miejsca z poprzedniej Olimpiady).

Pozostałą ósemkę (Czechosłowacja, Finlandia i sześć reprezentacji, które zakwalifikują się z turnieju eliminacyjnego) zostanie dolosowana na trzecie i czwarte miejsca w grupach, po dwie drużyny do każdej grupy.

W tych czterech grupach każdy zespół grać będzie z każdym po jednym spotkaniu. Do II rzutu, do półfinałów zakwalifikują się po dwie pierwsze drużyny z każdej grupy.

II rzut. Osiem drużyn podzielonych będzie drogą losowania (bez rozstawiania) na dwie grupy, w których każda drużyna rozegra po jednym spotkaniu.

III rzut będzie finałem o osiem pierwszych miejsc. Odbędzie się on w sposób następujący:

Miejsca reprezentacji po ukończeniu rozgrywek w dwóch grupach półfinałowych:

Grupa A	Grupa B
A I	B I
A II	B II
A III	B III
A IV	B IV

Pierwszy dzień finałów:

A I — B II i A II — B I
A III — B IV i A IV — B III

Drugi dzień finałów.

zwycięzca spotkania A II — B IV ze zwycięzcą spotkania A III — B IV z pokonaną drużyną ze spotkania A IV — B III, o miejsce 7 i 8;

pokonana drużyna ze spotkania AI — B II z pokonaną drużyną ze spotkania A II — B I, o miejsca 3 i 4.

Trzeci dzień finałów:

zwycięzca spotkania A II — B IV ze zwycięzcą spotkania A IV — B III, o 5 i 6 miejsce;

zwycięzca ze spotkania A I — B II ze zwycięzcą spotkania A II — B I, o tytuł mistrza i wicemistrza olimpijskiego.

Spotkań o dalsze miejsca na razie nie przewiduje się.

Przygotowania do Olimpiady...

Brazylia. — Brazylijski Komitet Olimpijski zapowiedział już skład liczebny swej drużyny, która składać się będzie z 6 lekkoatletów, 14 koszykarzy, 5 bokserów, 5 szermierzy, 7 jeźdźców, 12 pływaków, 2 sztangistów, 4 zawodników do pięcioboju nowoczesnego, 7 strzelców i 6 żeglarzy.

* * *

Francja. — Ustalono już reprezentantów Francji na Igrzyska w dźwiganiu ciężarów. W skład drużyny wchodzą: kogut — Thevenet — ostatni wynik z eliminacji — 270 kg.; piórkowiec — Heral, średni — Firmin — 370 kg. i Dochy — 350 kg., półciężki — Debouf — 392,5 kg.

* * *

Szwecja. — Około 12.000 biletów na najrozmaitsze zawody rozgrywane w ramach Igrzysk Olimpijskich rozsprzedano w Szwecji.

* * *

Hiszpania. — Hiszpania wysyła na Igrzyska 42 zawodników, reprezentujących następujące dyscypliny sportowe: lekkoatletyka, wioślarstwo, gimnastyka, strzelectwo, pływanie i jeździectwo.

* * *

Włochy. — Włosi, którzy zgłosili swych piłkarzy do Igrzysk, zapowiedzieli, że będą to amatorzy-studenci.

* * *

Argentyna. — Argentyna weźmie udział w Olimpiadzie w następujących konkurencjach: lekkoatletyka — 7, zaw. koszykówka — 16, boks — 10, kolarstwo — 8, gimnastyka — 2, pływanie — 5, podnoszenie ciężarów — 5, wioślarstwo — 8.

* * *

Pakistan. — Sportowcy Pakistanu wiążą największe nadzieje ze startem na Igrzyskach swej reprez. w hokeju na trawie, **oczekując od niej złotego medalu.** 34 najlepszych zawodników powołano na obóz w Lahore, skąd 18 najlepszych wyruszy na Igrzyska. Aby przyzwyczaić się do warunków, jakie spodziewają się zastać w Finlandii, Pakistańczycy trenują na specjalnie nawodnionym boisku, którego rozmokła nawierzchnia jest podobna do boisk fińskich po przejściu deszczu.

* * *

Peru. — W reprezentacji olimpijskiej Peru znajdzie się obok lekkoatletów, kolarzy i koszykarzy, rekordzista świata w strzelaniu z pistoletu Vasquez.

Średnio i długodystansowcy polscy osiągają dobre wyniki

Warszawa. — W Wałczu, w ośrodku treningowym średnio i długodystansowców, zostały rozegrane zawody próbne. Wyniki na nich osiągnięte świadczą o stałym postępie zawodników.

Na czoło wysuwają się wyniki osiągnięte przez **Szwargota i Malkowskiego** w biegu na 3.000 m. Obaj ci zawodnicy wpadli jednocześnie na metę w jednakowym czasie **8:31,0.** — Jest to nie tylko najlepszy powojenny wynik na tym dystansie, ale trzeba zaznaczyć, że lepsze rezultaty osiągał z naszych lekkoatletów jedynie **Kusociński i Petkiewicz.**

Wyróżnić również trzeba naszego maratończyka **Osińskiego,** który biegnąc samotnie zaatakował należący do **Freyera rekord w biegu godzinnym.** Osiński w ciągu godziny przebiegł 17.264.9 m. Do rekordu zabrakło mu zaledwie 14.3 m.

Z pozostałych konkurencji najciekawszy był bieg na 800 m., gdzie po zaciętej walce wygrał Bartecki, uzyskując dobry wynik — 1:56.0. Samotnie biegnący na 1.500 m. Szwargot uzyskał najlepszy tegoroczny wynik — 3:57,0.

Wyniki:

Kobiety 100 m.: 1) Górecka — 12,9; 2) Dalkowska — 13,2; 200 m.: 1) Dalkowska — 26,8; 2) Bocianówna — 27,2; 3) Pestkówna — 27,2; 800 m.: Grodecka — 2:23,1.

Mężczyźni 800 m.: 1) Bartecki — 1:56.0; 2) Kuśmirek — 1:57,0; 3) Długoborski — 3:57,4; 4) Chomiczewski — 1:59,1; 1.500 m. Szwargot — 3:57,0; 3.000 m. m.: 1) Szwargot i Mańkowski — 8:31,0; 3) Kloc — 8:34,8; 4) Chomiczewski — 8:45,0; 5.000 m.: Rusek 15:37,8; 400 m. pł.: Kuśmirek — 57,2; skok w dal: Budzyński — 664.

Ostatnie przygotowania...

Za kilka dni nastąpi start do największego wyścigu kolarskiego świata — „Tour de France". Kolarze zakwalifikowani do niego, czynią wszystko, by utrzymać, a nawet poprawić swą formę. Służą im do tego wyścigi, w których biorą liczny udział. Sprawdzianem takim formy już wybranych i tych, których należało jeszcze wybrać, był w niedzielę ubiegłą wyścig „Les Boucles de la Seine", w którym wygrał Quentin, jadący na czele grupy.



(Foto: Record)

Francja zakwalifikowała się do półfinału o Puchar Davisa



(Foto: Record)

W ćwierćfinale rozgrywek o Puchar Davisa, strefy europejskiej, spotkały się między innymi Francja i Argentyna. Mecz był bardzo zacięty i mimo że odbywał się w Paryżu na stadionie Roland Garros, Francja pokonała Argentynę tylko 3:2. — Na zdjęciu górnym zawodnicy francuscy Abdessalam i Remy, na dolnym Argentyńczycy Morea i Russel.

Wiosenne zawody lekkoatletyczne

Okr. I Związku Sokołów Polskich we Francji

W niedzielę 12 czerwca odbyły się w Béthune na stadionie miejskim zawody lekkoatletyczne Okr. I. Zw. Sokołów Pol. we Francji. Mimo dogodnych warunków atmosferycznych, jakie poprzedzały zawody, treningi znać były niewystarczające, gdyż wyniki osiągnięte są dalekie od tych, jakich oczekiwano.

Próba niedzielna winna przeto zachęcić poszczególnych druhów do wytężenia swych sił, by na zawodach, które odbędą się w ramach obchodu 50-lecia Związku, wyniki były dobre, godne przeszłości i trudów sokolich, włożonych w terenie.

Osiągnięto następujące wyniki:

Klasa I — druhowie powyżej 21 lat (7-bój)

1) Wolski Fr. z Hersin Coupigny 3220 pkt.; 2) Wolski Zygmunt z Béthune 300 pkt.; 3) Andrzejewski Ludwik z Marles 286 pkt.; 4) Stachera Edward z Marles 281 pkt.

Klasa II od lat 18 — 21 (7-bój)

1) Tomaszewski Leon z Marles 220 pkt.; 2) Mytkowski z Divion 172 pkt.

Klasa III od lat 15 — 18 (6-bój)

1) Kuc Antoni z Béthune 195 pkt.; 2) Wojtczak Z. Hersin Coupigny 134 pkt.; 3) Konrady z Marles 121 i pół pkt.; 4) Tomaszewski Alfons z Marles 110 pkt.; 5) Dąbrowski Jan z Marles 101 i pół pkt.

Klasa IV od lat 23 — 15 (5-bój)

1) Garliński Henryk z Hersin Coupigny 65 pkt.; 2) Fontowicz Zenon z Hersin Coupigny 53 i ćwierć pkt.; 3) Olejniczak z Barlin 36 pkt.

Klasa V od lat 10 — 13 (4-bój)

1) Przodek Henryk z Marles 50 i pół pkt.; 2) Nowa z Hersin Coupigny 44 i ćwierć pkt.; 3) Ciesielski z Hersin Coupigny 41 pkt.

Druhny do lat 14 (4-bój)

1) Bukowska Gizela z Hersin Coupigny 39 pkt.; 2) Szpoper Edit z Hersin Coupigny 38 i pół pkt.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach:

Bieg 100 m.:

1) Andrzejewski L. z Marles 13 1/10; 2) Stachera Edmund z Marles 13 2/10; 3) Wolski Fr. z Hersin Coupigny 13 3/10.

Bieg 800 m.:

1) Meselina z Béthune 2 min. 19; 2) Kamiński z Divion 2 min. 29; 3) Ratajczak z Marles 2 min. 33; 4) Tomaszewski z Marles; 5) Mytkowski z Divion.

Skok w dal z rozbiegu

1) Wolski Fr. z Hersin Coup. 5 m. 45; 2) Stachera Edm. z Marles 5 m. 38; 3) Andrzejewski Ludwik z Marles 5 m. 22.

Skok wzwyż z rozbiegu:

1) Stachera Edm. z Marles 1 m. 55; 2) Wolski Fr. z Hersin Coup. 1 m. 45; 3) Andrzejewski Ludwik z Marles 1 m. 45.

Pchnięcie kulą 7 i pół kg.

1) Wolski Zygmunt z Béthune 10 m. 05; 2) Andrzejewski Ludwik z Marles 9 m. 88; 3) Wolski Fr. z Hersin Coup. 9 m. 64.

Rzut dyskiem:

1) Wolski Fr. z Hersin 30 m. 13; 2) Wolski Zygmunt z Béthune 29 m. 62; 3) Stachera Edm. z Marles 25 m. 51.

Rzut oszczepem:

1) Wolski Fr. z Hersin 41 m. 05; 2) Wolski Zygmunt z Béthune 40 m. 66; 2) Stachera Edm. z Marles 31 m. 27.

W ćwiczeniach wolnych:

1) Wolski Zygmunt z Béthune 90 pkt.; 2) Andrzejewski L. z Marles 85 pkt.; 3) Tomaszewski Leon z Marles 75 pkt.

Zaznaczyć należy, iż zawodnik Franciszek ma prawe ramię nadwyrężone, co mu mocno utrudnia do podciągnięcia wszystkich w konkurencjach, w których startował, w oszczepie, dysku i kuli.

Czołem. **Naczelnictwo Okr. I.**

Wyniki z zawodów sportowych na rocznicy Gniazda Sokoła Hersin - Coupigny

Ćwiczenia wolne druhów: 1) Divion, 2) Marles, 3) Noeux, 4) Béthune.

Ćwiczenia wolne druhen: 1) Noeux, 2) Divion, 3) Marles, 4) Houdain.

Ćwiczenia wolne młodzieży: 1) Marles.

Piramidy druhów: 1) Houdain, 2) Noeux 3) Marles.

Piramidy młodzież: 1) Barlin.

Akrobacje: 1) Barlin.

Tańce narodowe: 1) Houdain (Mazur), 2) Divion (Mazur).

Na przyrządach: Gniazdo Divion otrzymało 3 nagrody za pokaz na przyrządach.

Równocześnie wszyscy naczelnicy francuscy otrzymali nagrody indywidualne.

Kopiejewski, naczelnik.

* * *

W uzupełnieniu niniejszego sprawozdania należy dodać, że w sprawozdaniu z uroczystości, które już się ukazało, pominięto wśród oznaczonych **Snelle Czesława i Gwoździa Tadeusza.** Wymienieni otrzymali srebrną odznakę zasługi.

Gwiazda Lens — Rapid Bruay-Thiers 2-2

W niedzielę 15 czerwca odbył się na stadionie w Bruay Thiers mecz przyjacielski pomiędzy Gwiazdą Lens a „Rapidem" Bruay-Thiers. Oddziały wystąpiły w następujących składach:

Gwiazda Lens: — Skalec P. Trzeciak J., Lason I., Kubiak St. Kuszinski J., Cayet M., Durak St., Janki J., Lason II., Skalec E. Waligóra J.

„Rapid" Bruay-Thiers: — Antonio, Zduniak, Karolczak, Wettstein, Łukasik, Ulatowski, Wewer, Rapran, Martinez, Andryszek, Jakubowski.

„Rapid" rozpoczyna i zaraz podchodzi pod bramkę Gwiazdy. Mecz zapowiada się bardzo interesująco. Obrona Gwiazdy odbija wszelkie strzały. Jednak w 19-tej minucie z długiego podania Łukasika, Martinez ostrym strzałem zdobywa prowadzenie dla „Rapida". Poruszyło to oddz. „Gwiazdy", która teraz reaguje i przypuszcza ostre ataki na bramkę „Rapida". W 22-giej minucie Waligóra strzela a obrońca „Rapida" Zduniak dotknął piłkę ręką i sędzia podyktował 11-kę, którą Durak St. zamienił na bramkę. Od tego czasu „Gwiazda" góruje. W 35-tej minucie młody Janke podał piłkę na lewe skrzydło do Waligóry, który minął Wettsteina i podał piłkę Lasonowi M., który błyskawicznym strzałem ulokował ją w siatkę „Rapida". Wynik 2-1 dla „Gwiazdy" pozostał do przerwy.

Po przerwie „Rapid" za wszelką cenę pragnie wyrównać. W 67-mej minucie Waligóra sam przed bramką, strzela w poprzeczkę. Potem bramkarz Antonio dwa razy rzuca się pod nogi Skalca E. i Lasonia. "Rapid" wyrównał w ostatniej chwili.

Zaznaczyć trzeba, że wynik zadowolił obie strony. Bardzo dobrze prowadził grę sędzia ligowy.

Gwiazda Lens I. B—Rapid Bruay-Thiers I. B

W przedmeczu zagrały oddziały rezerwowe i w meczu tym „Gwiazda" miała przewagę, to też w 21 minucie Agrain E. zdobył prowadzenie z podania Kuty A. Do przerwy 1-0 dla „Gwiazdy".

Po przerwie 63 min. Kuta A. minął całą obronę Rapida i zdobył 2 bramkę dla „Gwiazdy". Zaznaczyć trzeba, że kierownik ataku oddziału I. A. Kuta A. zagrał z młodym oddziałem rezerwowym i prowadził grę, aby dać im dobre wskazówki.

Skład „Gwiazdy" I. B. był następujący: — Stooco, Part, Kuta E. (kap.), Zymzat J., Hecquet A., Salicki M., Niga, Stempin, Agrain, Conton, Kuta A. Reveil.

Klub sportowy „Gwiazda" Lens dziękuje całemu zarządowi Kl. Sp. „Rapid" Bruay-Thiers za koleżeńską gościnność oraz całej Polonii z Bruay-Thiers i okolicy za ich sportowe zachowanie się podczas zawodów.

Z życia organizacyjnego na Wychodztwie

20-lecie Koła b. Wojskowych w Argenteuil

Jednym z najruchliwszych Kół Rez. i byłych Wojskowych w okręgu paryskim jest niewątpliwie Koło Argenteuil. Liczy ono już 20 lat istnienia. Piękny ten jubileusz obchodziło Koło w ubiegłą niedzielę.

Przed południem z okazji Bożego Ciała odbyła się uroczysta procesja polska, którą prowadził proboszcz parafii ks. Grzesiek. Celebransa poprzedzały sztandary Kół b. Wojskowych z Paryża, Aulnay sous Bois, St. Denis, Argenteuil, sztandar młodzieży KSMP oraz sztandar PSL. Następnie odbyła się uroczysta Msza św. za zmarłych członków Koła.

Po przerwie obiadowej, w sali parafialnej która powoli zaczyna się zamieniać na salę polską, gdyż coraz częściej odbywają się w niej polskie uroczystości, odbyła się akademia.

Zagaił ją pr. Koła b. Wojsk. z Argenteuil p. Szczepankowski, witając zebranych i gości, wśród których zauważyliśmy ks. Grzesieka, pp. Majcherczyków, prof. Kulawika, działaczy miejscowych pp. Pawełka, pr. Stow. robotników chrześcijańskich im. Adama Mickiewicza, Szotową, prezeskę Koła Polek im. król. Jadwigi, Marca (syna) przezesa KSMP, Stróżyńską, sekretarkę okręgową KSMP, Kadziołkę, prezesa Koła PSL, Górskiego, prezesa chóru „Polonia" Argenteuil i wielu innych.

Za stołem prezydialnym wokół prezesa p. Szczepankowskiego, zasiedli pp. Lach Stanisław, wiceprezes zarządu głównego Zw. Rez. i b. Wojsk. Boreczek z Aulnay sous Bois, Kosin z Reil - Malmaison, Orłowski z St. Denis oraz p. Marzec, ojciec, przedstawiciel niezależnego KTM w Argenteuil.

Po odczytaniu kroniki Koła, dowodzącej bardzo ruchliwej działalności b. Wojskowych w Argenteuil, imieniem zarządu głównego składał życzenia p. Lach Stan. Z ramienia bratnich Kół przemówili pp. Boreczek, Kusin i Orłowski. Ks. Grzesiek z właściwą sobie swadą mówił o rocznicy Koła i o treści pracy społecznej polskich organizacyj narodowo-katolickich na wychodztwie. Pisemne życzenia nadesłali Centrala Zw. b. Wojskowych z Lille oraz prezes Zw. Nauczycielstwa p. Strutyński.

Nastąpiła część artystyczna. Przygotowana, jak zawsze, bardzo starannie, część ta wypadła doskonale. Zespół amatorski towarzystw miejscowych wystąpił doskonale z dramatem z okresu wojny w 1920 roku p. t.: „Chorąży 4-go pułku". Gra amatorów pod reżyserią p. Rajnika, w osobach pp. Kadziołki (syna), Szczotowej, Marca (syna), Centnarskiej, Szpąka, Mencela Wojciecha, Kardyszów, Tomali i Filipa, wywołała na widzach wielkie wrażenie. Spotęgowało się ono do entuzjazmu w chwili gdy amatorzy w swoich replikach wypowiedzieli wiele słów prawdy pod adresem narzucającego się Europie materialistycznego reżimu wschodniego.

Z kolei imieniem zarządu głównego Zw. Rez. i b. Wojsk. p. Stan. Lach wręczył dyplomy Krzyżów Zasługi pp. Szczepankowskiemu i Skibińskiemu, zasłużonym działaczom okręgu paryskiego i kolonii Argenteuil. Francuskie medale honorowe „devouement" otrzymali pp. Ziajor i Olkowski, ruchliwi pracownicy na niwie społecznej. Publiczność przyjęła oklaskami te wyrazy uznania dla swoich działaczy, nadesłane od władz wyższych.

Wystąpił raz jeszcze zespół amatorski z dialogiem „W imię honoru, czyli kłótnia małżeńska". Pp. Szotowa i Rajnik doskonale ubawili publiczność swą grą.

W przerwach popisywał się chór „Polonia" pod batutą p. prof. Kulawika, oklaskiwany, jak zwykle, bardzo hucznie.

Na zakończenie wystąpiła młodzież KSMP, pod kierownictwem p. Kardysza z tańcami narodowymi. Młodzież przy dźwiękach harmonii panny Centnarskiej odtworzyła najprzód inscenizację „Jagusia", która podobała się nadzwyczajnie. Następnie dziarski Krakowiak i Mazur wprawił widzów w prawdziwy zachwyt. Publiczność nie chciała dopuścić do zamknięcia kurtyny, wołając „jeszcze, jeszcze". Nie dziwota, tancerze zasłużyli sobie rzetelnie na te rzęsiste brawa.

Program wyczerpał się i p. Szczepankowski podziękował serdecznie za udział w święcie b. Wojskowych, zapraszając na następną rocznicę — na jubileusz 25-letni... Wspólnym odśpiewaniem „Roty" zakończono to piękne święto, zdaje się ostatnie przed wielkimi wakacjami letnimi w Argenteuil. Następna impreza polska jest bowiem zapowiedziana dopiero za trzy miesiące, jak to oznajmił przed rozejściem się publiczności p. Rajnik.

* * *

Święto b. Wojskowych w Argenteuil należało do jednej z pięknych imprez polskich w tej pracowitej i polskiej nawskroś kolonii na terenie okręgu paryskiego. Kołu b. Wojsk. w Argenteuil rozpoczynającemu drugie dwudziestolecie działalności, życzymy dalszego rozwoju i sukcesów w pracy. **J. URBAN**

Nowy ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej w Waziers



Nowy ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej, poświęcony w ubiegłą niedzielę w kościele Notre-Dame-Waziers, przez księdza prałata Kwaśnego, Rektora Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu.

Porady Lekarskie

Stopnie oparzenia się

Oparzenia gorącą wodą, gorącym tłuszczem, ogniem lub jakimkolwiek przedmiotem, czy kwasem, powoduje bardzo dotkliwe rany. Medycyna rozróżnia trzy rodzaje oparzenia. Pierwszy, najlżejszy stopień oparzenia, wywołuje na ciele czerwony znak, drugi stopień wywołuje bąble, a trzeci niszczy zupełnie tkanki skóry.

Oparzenia pierwszego stopnia, które są najlżejsze, można leczyć przez posmarowanie rany oliwą, wazeliną, posypanie pudrem lub mączką krochmalową i obandażowaniu. Po oparzeniu drugiego stopnia, należy przekuć bąble sterylizowaną igłą i obandażować sterylizowanym bandażem.

W wypadku zapalenia się ubrania, należy ofiarę wypadku owinąć mocno w koc lub płaszcz, położyć na ziemię i wałkować, gdyż w ten sposób najprędzej można ugasić palącą się odzież.

W wypadku oparzenia silnym płynem ługowym, należy miejsce oparzone okładać zamoczoną szmatką w wodzie z octem lub sokiem cytrynowym, a następnie obandażować. W wypadku oparzenia kwasem siarczanym, należy unikać wody, gdyż woda w połączeniu z tym kwasem podnosi temperaturę i pogarsza stan rany.

W takim wypadku posmarować sparzone miejsca oliwą z domieszką sody. Po oparzeniu innymi kwasami, można miejsce oparzone okładać szmatkami namoczonymi w wodzie z rozpuszczoną w niej sodą.

Inaczej zupełnie należy postępować w wypadku oparzenia prądem elektrycznym. Chcąc przyjść z pomocą ofierze prądu elektrycznego, należy przede wszystkim odłączyć prąd elektryczny. Jeśli to nie jest możliwe, należy odłączyć prąd od ofiary suchym płótnem, kawałkiem drzewa lub innym przedmiotem, który nie przepuszcza prądu.

Gdy tego zrobić nie można, wówczas powinno się obwinąć ręce suchym płótnem, lub nałożyć na nie gumowe rękawiczki i oderwać dotkniętą prądem osobę siłą od drutu naładowanego elektrycznością.

Z chwilą odłączenia ofiary od prądu elektrycznego, należy natychmiast zastosować sztuczne oddychanie, dać lekarstwa pobudzające serce do działania i natychmiast zawezwać lekarza.

Miej się w dbacie — będziesz zdrowszy

Wzbogacona sardynka

Przed akwarium stoi dwóch chłopców. Jeden zwraca się do drugiego.

— Co to za śliczna rybka tam pływa?
— Ta złota?
— Tak.
— Jakto, nie wiesz? To wzbogacona sardynka.

CZERWIEC
20
Piątek

Słońce	Księżyc
wsch. zach.	wsch. zach.
3.48 - 19.56	1.45 - 18.51

Dziś: Sylweriusza
Jutro: Alojzego Gonz.
Pojutrze: Paulina

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 3.100.—
„ „ 6 miesięcy fr. 1.600.—
„ „ 3 miesięcy fr. 840.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P.-de-C.)

ECHA DNIA

Egzaminy się zaczynają! Kandydaci do matury wszędzie przygotowują się do walnej rozprawy, która zadecyduje o wynikach 6 lat studiów średnich. Próbne egzaminy pisemne z różnych przedmiotów dostarczają często profesorom, poprawiającym zadania jedynego w swoim rodzaju materiału, wskazującego, o czym myślą uczniowie, pisząc zadania. Oto kilka próbek, dowodzących na jak odległych manowcach byli niektórzy nieliczni zresztą uczniowie, gdy pisali w wypracowaniu:

„Akropol to nazwa wilczycy, która karmiła Romeo i Julię"...

„Murat został zamordowany przez Szarlotę Bronté...

„Dziedziczność należy rozumieć w ten sposób, że jeżeli dziadek był bezdzietny, ojciec również, my także pozostaniemy bezdzietni"...

„Eskimosi łowią foki w celu uzyskania tranu sztokfiszowego"...

„Szkielety wojowników dowodziły, że ludzie przedhistoryczni byli małego wzrostu i obrośnięci włosami"...

„Obywatel Aten, ażeby zostać sędzią musiał być wyciągnięty z urny"...

„Rozróżniamy kilka gatunków wody — znak chemiczny H2 0 — wodę z wodociągu, wodę która robi „pszit"..

„Leonardo da Vinci zasłynął w trzecim etapie Wyścigu naokoło Francji"...

Spośród setek tych „perełek" prawie trzy czwarte trudno przetłumaczyć na język polski w ten sposób, by bez komentarzy uwypuklić całą niedorzeczność zdania.

Odpowiedzi niektórych uczniów dowodzą, że pomylili nabyte wiadomości, inne wynikają często z niewłaściwego zestawienia zdania.

Ostatnie wreszcie dowodzą prawdziwego nieuctwa, ale takich na szczęście jest niewiele. J. U.

Francusko - jugosłowiańska umowa handlowa

Minister pełnomocny Francji, p. Christian Auboyneau, podpisał w Belgradzie nową umowę handlową, francusko-jugosłowiańską. Umowa przewiduje wymianę towarów, wartości około 14 miliardów fr w czasie między 30 czerwca 1952 i 1 lipca 1953.

Najstarsza kobieta-mer udzieliła ślubu swojemu wnukowi

ANGOULEME. — Pani Blois, mająca obecnie 83 lata, jest najstarszym we Francji merem. Sprawuje ona swój urząd w małej wiosce Dupontaroux. Udzieliła ona w tych dniach ślubu swojemu wnukowi, Feliksowi Gaillard i jego narzeczonej.

Relikwie świętych biskupów powrócą do Noyon

NOYON. — W mieście Noyon (Oise), odbędą się w dniach 21, 22 i 23 czerwca uroczystości repatriacji relikwij słynnych biskupów z VI i VII wieku: świętych Medarda, Achariusza, Mumolina, Eligiusza oraz św. Godeberty. Relikwie sprowadzono z powrotem z opactwa w Osterhout, w Holandii, gdzie zostały ukryte przed prześladowaniami religijnymi. Z okazji tych uroczystości przybędą do Noyon liczni duchowni, kilku biskupów i ks. kardynał Liénart, posłowie, senatorowie itd. Relikwie zostaną uroczyście złożone w odnowionej katedrze Noyon.

Wieści z Polski

W Polsce spożycie mięsa zmniejszyło się najwięcej

Komisja Gospodarcza ONZ dla Europy ogłosiła ostatnio sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w tej części świata w ostatnim kwartale 1951 r. i w pierwszych miesiącach 1952 roku.

Sprawozdanie stwierdza, że w tym okresie koszty utrzymania w krajach europejskich stale wzrastały z wyjątkiem tylko Holandii i Finlandii. W rozdziale poświęconym wschodniej Europie sprawozdanie podkreśla, że Rosja sowiecka nie dostarcza żadnych wiadomości o gospodarczych warunkach Związku Sowieckiego.

„Największą trudność we wschodniej Europie — podaje sprawozdanie — stanowi zaopatrzenie w żywność miast, w szczególności jeżeli chodzi o mięso i tłuszcze. Najwięcej pod tym względem ucierpiała Polska, lecz trudności te pojawiły się również w Czechosłowacji i w Rumunii.. W tej części Europy dokonano największego wysiłku w celu otrzymania większej ilości środków żywnościowych przy pomocy zwiększania obowiązkowych dostaw. W tym samym czasie przyjęto różne systemy racjonowania żywności".

Sprawozdanie podkreśla, że „doroczne" obniżenie niektórych cen sprzedaży detalicznej w Rosji sowieckiej odbyło się w br. dnia 1 kwietnia, a nie 1 marca, jak w poprzednich latach i że było mniej korzystne dl ludności niż w czterech poprzednich latach. Jeśli chodzi o planowanie przemysłowe, to sprawozdanie uważa, że należy się spodziewać „znacznego zahamowania rozwoju przemysłowego we wschodnich Niemczech." W Czechosłowacji natomiast zauważono poważny wysiłek zwiększenia produkcji przemysłowej.

Raport Komisji Gospodarczej stwierdził również, że we wschodniej Europie ciężki przemysł w dalszym ciągu rozwija się szybciej niż przemysł lekki.

„Czy ambitne plany zostały urzeczywistnione, czy też nie — mówi sprawozdanie — należy stwierdzić, że w całym tym okręgu (z wyjątkiem Rosji sowieckiej) produkcja środków opałowych i energii, metali i innych podstawowych materiałów zwiększyła się w stosunkowo szybkim tempie: od 5 do 10 % jeśli chodzi o węgiel, a od 10 do 15 % jeśli chodzi o ropę naftową, żelazo i stal".

Sprawozdanie zaznacza wreszcie, że dążenia gospodarki światowej nie wykazały zasadniczej zmiany w omawianym okresie: „Ciężki przemysł w dalszym ciągu pracował w pełni i brak zapotrzebowania na produkty się utrzymał. Niekorzystne skutki tego stanu rzeczy okazały się szczególnie poważne w przemyśle włókienniczym zachodniej Europy".

Badania nad początkami państwa polskiego

W Osiecznej koło Leszna odbyła się narada naukowa kierownictwa badań nad początkiem państwa polskiego, z udziałem archeologów z całego kraju. W czasie konferencji omówiono sprawę badań nadchodzącego sezonu wykopaliskowego, które obejmą około 10 stanowisk wczesno-średniowiecznych.

Bogactwa naturalne Polski i ich rozmieszczenie

I.

Bogactwa naturalne

W związku ze zmianą granic państwa warto przypomnieć, jaki jest obecny rozkład geograficzny bogactw naturalnych, które stanowią podstawy gospodarki Polski.

Węgiel

Węgiel jest głównym bogactwem naturalnym Polski. Istnieją dwa główne baseny węglowe: Górny Śląsk (przedwojenne polskie Zagłębie powiększone o powiaty: Bytom, Zabrze, Gliwice), oraz Zagłębie Wałbrzyskie, na Dolnym Śląsku. Zagłębie Górno-śląskie jest znacznie większe od Wałbrzyskiego. Obejmuje ono obszar około 4.500 km. kw., stanowiący coś w rodzaju trójkąta, wierzchołkami którego są: Tarnowskie Góry, Cieszyn i Kraków. Zagłębie to daje obecnie przeszło trzy czwarte całej produkcji węglowej w Polsce. Węgiel górno-śląski posiada wysoką wartość kaloryczną i jego zaleganie z punktu widzenia eksploatacji jest bardzo wygodne.

Zagłębie Wałbrzyskie daje wysokie gatunki węgla kamiennego (antracyt i węgiel koksujący). Łączne zasoby Zagłębia Górno-Śląskiego i Wałbrzyskiego obliczane są na ponad 70 miliardów ton, co oznacza, że gdyby w Polsce wydobywano co rocznie 100 milionów ton, to węgla starczy na przeszło 700 lat. Pod względem zasobów węglowych Polska stoi na drugim miejscu w Europie.

Węgiel brunatny

Węgiel brunatny znajduje się w Polsce w okolicach Bydgoszczy (Koło i Konin), w okolicach Łodzi, na Ziemi Lubuskiej (powiaty Lubań, Zgorzelec, Szprotawa. Kożuchów i Zielono-Góra).

Najłatwiejszymi dla wydobycia a zarazem i najbogatszymi, są złoża Dolno-Śląskie, oraz złoża w okolicach Konina, gdzie węgiel ten występuje w pokładach o grubości kilkudziesięciu metrów i blisko powierzchni. Pozwala to na mniej kosztowną eksploatację odkrywkową. Węgiel brunatny stosowany jest w przemyśle elektrycznym, gazowniach oraz jako opał domowy. Bardziej kaloryczne jego gatunki nadają się na przeróbkę chemiczną, a w pewnej mierze mogą być stosowane także i w hutnictwie.

Według powierzchownych obliczeń zasoby węgla brunatnego w Polsce szacuje się na kilkanaście miliardów ton. Występowanie węgla brunatnego poza basenem węgla kamiennego jest okolicznością korzystną dla rozwoju przemysłu w kraju.

Ropa naftowa i gaz ziemny

Skutkiem utraty najbogatszego zagłębia naftowego (Drohobycz) na rzecz Związku Sowieckiego, zapasy ropy naftowej uległy znacznemu zmniejszeniu. Rosja zagarnęła około 71 procent polskich obszarów roponośnych. Przy Polsce pozostało tylko dawne Zagłębie Krośnieńsko-Jasielskie, o obszarze około 12 km. kw. Zagłębie to nie jest zbyt bogate, ale ropa występuje tu dość płytko.

W roku 1951 dużo hałasu robiono wokół t. zw. „wymiany terytorialnej" pomiędzy Polską a Związkiem Sowieckim, skutkiem której Polska odzyskała okolice Ustrzyk Dolnych. „Odstąpione" w zamian za część Chełmszczyzny, tereny Ustrzyk Dolnych miały rzekomo zwiększyć zapasy ropy o 20 proc. W rzeczywistości tereny te są ubogie w naftę i nadzieje na to, by dały one znaczny wzrost wydobycia ropy są niczym nieuzasadnione.

Skutkiem niedostatecznej dla potrzeb kraju produkcji, prowadzone są poszukiwania terenów roponośnych w różnych częściach kraju, w szczególności na obszarze Karpat, Podgórza i w Wielkopolsce.

Wydobyciu ropy naftowej towarzyszy często gaz ziemny. Pola gazowe są w Polsce dość bogate. Ciągną się one między Krosnem a Jasłem. Odkryto bogate pola gazowe niedaleko Gorlic, oraz na Śląsku Cieszyńskim. Gaz ziemny jest ważnym produktem, pozwala on bowiem za pomocą dalekosiężnych gazociągów zaopatrywać osiedla i ośrodki przemysłowe w tani opał.

Rudy żelazne

Zapasy rud żelaznych w Polsce są ubogie. Występują one w okolicy Olkusza, pod Zawierciem, Częstochową, Kielcami i Radomiem. Niewielkie zapasy rud żelaznych znajdują się także na Górnym Śląsku w powiatach Kluczbork, Koźle, Opole i Wielkie Strzelce oraz na Dolnym Śląsku w powiatach Góra, Kłodzko, Środa, Trzebinia, Wałbrzych, a także w okolicach powiatów: Bolesławiec, Jelenia Góra, Kamienna, Kożuchów, Szprotawa, Zielona Góra i Złotoryja.

Rudy polskie posiadają niską zawartość żelaza (30 do 40 procent) a co gorsze zawierają pewną domieszkę krzemionki i fosforu, co utrudnia proces hutniczy. Nadają się one tylko jako domieszka do rud wysokoprocentowych, lub złomu żelaznego. Zdobywanie rud żelaznych jest naogół niekorzystne. Na 1 km. kw terenu rudonośnego przypada zaledwie 200 do 500 tys. ton rudy, co powoduje konieczność przenoszenia kopalń z miejsca na miejsce i podraża koszty eksploatacji. Zapasy rud w Polsce szacuje się na około 58 milionów ton, z czego ogromna większość znajduje się na obszarze t.zw. Ziem Dawnych (Częstochowa, Kielce, Radom).

Rudy cynkowo - ołowiane

Rudy cynkowo - ołowiane występują w sąsiedztwie węgla: na Górnym Śląsku oraz na Śląsku Dolnym (Bystrzyca, Rychbach, Świdnica). Ponad to pewne zapasy tych rud stwierdzono w pow. olkuskim. Dzięki przyłączeniu Ziem Zachodnich, zapasy rud cynkowo - ołowianych uległy prawie podwojeniu.

Rudy cynkowo - ołowiane występują jako blenda cynkowa i galman. Blenda cynkowa zawiera około 20 proc. cynku i 4 proc. ołowiu, galman 15 proc. cynku i 4 proc. ołowiu.

Miedź

Zasoby rud miedzi w Polsce są bardzo skąpe. W niewielkich ilościach miedź występuje w Górach Świętokrzyskich, koło Kielc, w Tatrach (Dolina Kościeliska i Chochołowska) oraz na Dolnym Śląsku, w okolicach Bolesławca i Jeleniej Góry. Polskie rudy miedzi są nisko procentowe. Ich złoża nie były przed wojną prawie eksploatowane.

Inne metale

Z innych bogactw kopalnianych należy wymienić drobne ilości rudy niklowej (Dolny Śląsk ,powiaty Kłodzko i Ząbkowice), kobaltu (Dolny Śląsk, powiaty Lubań i Lwówek), antymonu (Dolny Śląsk, Jelenia Góra i Kamienna), arsenu (Dolny Śląsk, Ząbkowice i Jelenia Góra) oraz drobne ilości srebra, które występują razem z rudami cynku i ołowiu i znikome ilości złota, występujące z arsenem.

Złoża minerałów

Na terenie Polski występują: kaolin czyli glinka porcelanowa (Strzelin, Żarów, Wałbrzych, Ćmielów, Kamienna), oraz gliny i iły garncarskie (Śląsk, Wielkopolska i Podkarpacie); glinki farbiarskie (Łysogóry); piaski kwarcowe, używane do produkcji szkła (Polanica, Szklarska, Poręba i Duszniki) ;łupki ogniotrwałe (Dolny Śląsk); granity na Ziemiach Zachodnich (Strzelin, Jawór, Jelenia Góra i w Tatrach); bazalt na Śląsku (Strzelce, Złotoryja, Niemcza); porfiry (Krzeszowice); piaskowce (Szydłowiec); gips (Dolina rzeki Nidy i Kujawy); marmur (Kielce, Śląsk Opolski, Śląsk Dolny); margle, używane do produkcji cementu (pod Częstochową, koło Krakowa i Opola); wapień (Góry Świętokrzyskie, Jura Krakowsko - Częstochowska, wyżyna Lubelska i Śląsk Opolski); kreda (Chełm, w woj. Lubelskim, Kielce i wyspa Wolin); siarka (okolice Krakowa i dalej na północ wzdłuż brzegu Wisły); bogate złoża soli kamiennej, występujące przede wszystkim na Podkarpaciu i na Kujawach; solanki (Dolny Śląsk, Zachodnie Pomorze i Podkarpacie), które są podstawą polskich zdrojowisk.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Francja drugim krajem w świecie, pod względem wysokości zasiłków rodzinnych

Włochy są krajem, w którym zasiłki rodzinne są najwyższe. Dodatki rodzinne wynoszą tam na dwoje dzieci 52 proc. podstawowego zarobku. Na pięcioro dzieci sięgają 130 proc.

Francja stoi na drugim miejscu: 40 proc. przeciętnego zarobku miesięcznego na dwoje dzieci i 117 proc. na pięcioro.

W Anglii przypada 8 proc. zarobku dla dwojga dzieci i 15 proc. dla pięciorga.

Katolicy winni się zainteresować sprawą mieszkań dla potrzebujących

GRENOBLE. — Biskup Grenobli zwrócił uwagę swych diecezjan w „Semaine Religieuse" na ciężkie zagadnienie mieszkaniowe i wymienił kilka wypadków w Grenobli z pośród wielu innych:

a) Mieszkanie na poddaszu, jedna izba, zaciekający sufit, wiatr wdzierający się do wnętrza przez szpary, szczury w dzień i w nocy. W tych warunkach żyje rodzina z czworgiem dzieci. Ma ona tylko 2 krzesła dla 6 osób, nie ma ani łóżek, ani stołu.

b) 2 izby w napółrozwalonym domu, gdzie mieszka matka z ośmiorgiem dzieci.

c) Szopa w ogrodzie nakryta starymi workami. Mieszka rodzina z dzieckiem. Miesięczna dzierżawa — 3.000 fr.

d) Poddasze na 4 piętrze, gdzie mieszka 80-letnia staruszka. Musi ona schodzić na podwórko po wodę... itd...

„A w tym samym czasie jest dużo niezajętych mieszkań lub też dostatecznie niewykorzystanych. Chrześcijanie muszą zrozumieć, że oni są właśnie odpowiedzialni za fizyczną i moralną nędzę tych nieszczęśliwych, za zgony nieletnich dzieci, za rozwody, poronienia itd..."

Maska strażacka dawniej a dziś

W sekcji walki z pożarem widnieje na wystawie bezpieczeństwa w Paryżu, pierwsza maska strażacka z roku 1901 i z prawej ostatni model maski, jaką nakłada strażak, gasząc płomienie.

Tak, jak we wszystkich innych dziedzinach dokonano postępów także w zapewnieniu bezpieczeństwa strażakom.

(Foto: Record)



Wśród mężczyzn jest trzy razy więcej samobójców niż wśród kobiet

Francuski Krajowy Instytut Statystyczny podaje, że pośród samobójców w ostatnich 40 latach przypada trzech mężczyzn i jedna kobieta na czworo odbierających sobie życie.

Według powyższej statystyki, w r. 1906 popełniło samobójstwo 8.000 osób. W r. 1913 liczba samobójców doszła do 9.000. W r. 1916, liczba ta spadła do 5.270. Ale począwszy od r. 1920 z roku na rok następowało zwiększanie ilości odbierających sobie życie, dochodząc ponownie do 9 tys. w r. 1934.

W roku 1943 zanotowano najmniej samobójstw od początku wieku: 4.330. Od tego czasu liczba ich wzrastała nieustannie: 5.170 samobójstw w r. 1950 i 6.380 w r. 1951.

W jakich okresach życia przypadło najwięcej samobójstw?

Mniej więcej cztery samobójstwa na pięć przypadają u mężczyzn w okresie między 40 a 70 rokiem życia, a u kobiet między 45 a 75.

Proporcjonalnie do liczby ludności, ilość samobójstw wzrasta wraz z długością życia. W roku 1950 na 100 tys. chłopców w wieku od 10 do 14 lat, jeden popełniał samobójstwo na 100 tys., mężczyzn od 20 do 24 lat, przypadło 9 samobójstw. Proporcja ta wzrosła do 41 samobójstw na 100 tys. mężczyzn od 45 do 49 lat. Osiągnęła 58 samobójstw na 100 tys. mężczyzn od 65 do 69 lat i wreszcie 106 na 100 tys. 80-letnich i więcej.

U kobiet proporcje te są słabsze. Na 100 tys. kobiet od 20 do 24 lat przypadły 3 samobójstwa i 10 na mające od 45 do 49 lat. — Około 16 samobójstw przypadło na 100 tys. kobiet 80-letnich i starszych.

W 50. rocznicę założenia Liga Kobiet Akcji Katolickiej odbyła pielgrzymkę do Lourdes

LOURDES. — Jubileuszowa pielgrzymka do Lourdes została zorganizowana z okazji 50 rocznicy założenia Ligi Kobiet Akcji Katolickiej. Tysiące kobiet należących do Ligi wzięły udział w uroczystościach, w których uczestniczyło wielu biskupów, arcybiskupów i kardynałów. Zwracając się do członkiń Ligi, ks. biskup Theas powiedział:

„Zapamiętajmy niniejszą lekcję: Istotną rzeczą w Lourdes nie jest to, co widzimy, ni to co słyszymy; nie jest nią grota z poczerniałymi skałami, ani znajdująca się tam postać, ani Bazylika i urządzane uroczystości i procesje, ani nawet uzdrowienia i cudy. Istotę rzeczy stanowi tajemniczy i głęboki wpływ Najświętszej Panienki na nasze dusze, że jest Ona dla nas wszystkich Matką i Łaską Bożą. Niech ubłaga Ona dla naszych sumień dar zbliżenia Bożego, pokoju i zapału nigdy niezaspokojonej gorliwości".

Wystawa misyjna w Lourdes

LOURDES. — Z okazji 400-letniej rocznicy Św. Franciszka Ksawerego została zorganizowana w Lourdes wystawa misyjna, obejmująca kraje Dalekiego Wschodu, w których szerzył ewangelię Święty Franciszek, ogłoszony przez papieża Piusa X patronem misji. W odległości 400 m od Groty za Bazyliką zostały pobudowane baraki, w których się mieści wystawa. W wystawie biorą udział 23 kongregacje.

Nowe środki przeciwgruźlicze, sprzedawane we Francji

Paryż. — We wtorek rozpoczęła się w całej Francji sprzedaż — na recepty lekarskie — nowych lekarstw przeciwko gruźlicy, wynalezionych w Ameryce: Rimifonu oraz Izonyazydów.

Sprzedaż ta, pierwotnie ustalona na 1 lipca, została przyspieszona o 15 dni, za zezwoleniem Ministerstwa Zdrowia.

Cena sprzedaży wynosi 976 fr. za 100 pastylek Rimifonu i około 750 fr. za sto pastylek różnych Izonyazydów.

Pies policyjny odnalazł zaginione dziecko

Le Puy. — P. Berard z Vesolles, gmina Pertuis (Haute-Loire), stwierdził onegdaj rano zniknięcie swojego 2 i pół letniego synka, Pawła. Rodzice, z pomocą sąsiadów, wszczęli natychmiast poszukiwania, które nie dały skutku. W południe sprowadzono psa policyjnego z brygady żandarmerii w Issingeaux. Zwierzę skierowało się do Drayes (Haute-Loire), gdzie znaleziono dziecko o godz. 14 całe i zdrowe. Chłopczyk przebył pieszo 6 i pół km.

Przygody Rafała Pigułki

Cieszącemu się uznaniem
(Detektyw to wielkiej miary,
Pan Pigułka, szperacz stary!)
Powierzono raz zadanie.

Po śladach stóp pilnie szuka,
Wszystkie szczegóły rozważa.
Daje wynik jego sztuka:
Rafał odnalazł zbrodniarza...

Stoi oto całkiem blisko:
Istny olbrzym — jest chłopisko!
„Duch" Rafała mięknie, spada —
„Detektyw" kwiatuszki „bada"...



MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ



392) (Ciąg dalszy)

Była szczęśliwa, zadowolona z losu, aż nagle przybył on — ukazał się na horyzoncie jej życia.

Fred Harding wprowadził zamieszanie, dysharmonię między ojcem a córką.

A jednak baron zgodził się z wyborem córki i przystał początkowo na ich małżeństwo. Posłał do Hardinga swych znajomych i szukał porozumienia.

Miał jednak coś innego na myśli, niż przypuszczała naiwna Ilka.

Chciał zostać wspólnikiem wielkiego przedsiębiorstwa Hardinga — ba, chciał je całe objąć w swe własne posiadanie.

Doszło do nieporozumień, kłótni.

Obecnie baron jest największym wrogiem Hardinga. Szuka sposobności, by wypchnąć go z rynków krajowych i zagranicznych, Chce pokrzyżować jego plany — obalić wielkie fabryki.

Ilka nie mogła pogodzić się z zamiarami ojca. Jej serce tęskniło za ukochanym mężem, za Fredem Hardingiem.

Baron był pewny zwycięstwa.

— Myślisz może, że ci pozwolę nadal tu pozostać? Nic podobnego — proszę nawet o tym nie myśleć. — Ja zbyt wiele czasu poświęciłem na odszukanie ciebie, bym miał odrazu zrezygnować z mego zamiaru.

Ilka załamała rozpaczliwie ręce.

— Wszak nie możesz mnie zmuszać ojcze. Pozostanę, albowiem jest mi dobrze — znalazłam spokój i przyjaźń.

— Nietylko, nietylko — dodał baron.

— Ojcze, proszę cię. Ty mnie obrażasz. Myślałam, że mię lepiej znasz i że zrozumiesz mą sytuację. Wszak nie mogę żyć z nim w chwili, kiedy noszę pod swą piersią dziecko Hardinga.

Baron począł znów przechadzać się po pokoju.

— Diabeł wie, co się w tym wszystkim kryje. Doszedłem do wniosku, że kobiety nigdy nie powiedzą ci odrazu tak a tak i basta. Miejcie chociażby na tyle siły woli, by nie kłamać. Powiedzcie, żeście to zrobiły, boście tak uważały za stosowne, zgodne z waszym poglądem. Ale kłamać — wszak to jest rzecz dla maluczkich, słabiutkich, którzy obawiają się wziąść odpowiedzialność za swe własne czyny. Mówże ze mną szczerze i jasno. Wytłumacz mi pocóż w takim razie przyjechałaś tu i zamieszkujesz razem z tym Wasylowiczem?

— Poco, pytasz? — Musiałam mieć towarzysza i opiekuna, którybу roztoczył nade mną swą pieczę.

— I poto wyjechałaś z tym człowiekiem! Ach, ty nędzna córko — czy nie posiadasz ojca, który pomógłby ci na każde twe zawołanie. Czy ja ojciec, nie jestem twym najlepszym przyjacielem i opiekunem??

Ilka ukryła swą twarz między ramionami.

— Ojcze, wybacz, że powiem ci prawdę. Muszę powiedzieć — straciłam do ciebie zaufanie od tej chwili, gdy począłeś prześladować, mego męża Freda Hardinga. Nie chciałeś użyczyć mu błogosławieństwa ojcowskiego.

— A teraz, wszak jest daleko od ciebie i nie ma nawet pojęcia, że wkrótce ukaże się na tym bożym świecie nowy Harding. Zapomniał o tobie, nie wie nawet i nie chce wiedzieć gdzie przebywasz.

— Nie mów ojcze tak — ja nie wierzę! Gdym uciekła z twego domu myślałam, że to wszystko inaczej się ułoży, ale trudno, człowiek nie rządzi przypadkami.

— Rozumiem — rozumiem dobrze. Chyba nie chciał się wpuścić do swego mieszkanie — wyrzucił cię za drzwi — nieprawdaż Ilko?

— Nie nie! Mylisz się ojcze. — On by tego nie uczynił.

Baron słuchał w zdumieniu.

— Więc poco przyjechałaś do tego miasteczka z obcym mężczyzną, z Piotrem Wasilowiczem.

— Poco, bom uciekła z domu Hardinga.

— Ach tak? — To mam więc rację — nie chciał przyjąć cię, jako żonę.

— Nie — nie Fred nie wie nawet, że byłam w jego mieszkaniu. Nie było go w Berlinie. Wyjechał do Paryża po swą pierwszą żonę, złotowłosą Annę-Marię, od której otrzymał wiadomość, że żyje i przebywa w stolicy Francji.

— Jego żona?

— Tak, pamiętasz wszak ojcze. Wskutek tego nasz ślub jest unieważniony. Ponieważ wiem, jak bardzo się kochają, nie chciałam stać im na drodze i przeto opuściłam natychmiast jego mieszkanie.

— A o dziecku nawet nie pomyślałaś?

Ilka uśmiechnęła się

— O moim dziecku? Kocham je już teraz nim ujrzało światło dzienne. — Kocham bo jest moje z mej krwi zrodzone. W miłości macierzyńskiej wychowam je, będę je pieściła i śledziła, jak z dnia na dzień staje się większym, ładniejszym. Niechaj jednak nie mąci szczęścia Hardinga, które wreszcie po długich latach otwarło przed nim swe ramiona. Dziecko pozostanie u mnie. Harding nie dowie się o nim obecnie — może później, później, gdy umrę.

Baron przerwał córce:

— Ilko, skąd do ciebie te słowa

— Czy są dziwne? Żadna wszak kobieta nie wie co będzie z nią podczas porodu. Sprawa jest związana z wielkim niebezpieczeństwem, no i któż może wiedzieć, jak operacja się udą. To nie od was zależne. Jestem na wszystko przygotowana. Gdy przyjdzie po mnie śmierć — nie zawaham się nawet i pospieszę za nią w zaświaty. Zżyłam się już z tą myślą od dłuższego czasu. O ile dziecko pozostanie żywe, zdrowe, niechaj spocznie w ramionach swego ojca, Freda.

Baron uderzył ręką o stół i krzyknął:

— Nie — przenigdy nie! Nie chcę tego i nie pozwolę! On nie ujrzy dziecka! Ma zemsta ściga go i dosięgnie wreszcie. Będzie biednym, opuszczonym przez wszystkich, żebrakiem! Ja się o to postaram. Dziecko pozostanie u mnie — ja je wychowam, wykształcę i wpoję w jego krew nienawiść — nienawiść ku własnemu ojcu.

Ilka spojrzała na ojca zdziwionym wzrokiem.

— Nie rozumiem, ojcze!

— Zrozumiesz, zrozumiesz córko, gdy przedstawię ci me plany, nad którymi pracowałem przez długie noce. — Ale pozostawmy to na później.

Moi detektywi szukali cię przez długie tygodnie — aparat był w ciągłym ruchu — tyś porządnie się ukryła.

— Nawet nie miałam podobnego zamiaru. Przyjechałam do tego miasteczka przypadkowo.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Trzynastoletnia bohaterka...

...Uratowała życie 3-letniej dziewczynce, która wpadła do Sekwany

PONT-AUDEMER. — W Quillebeuf sur Seine bawiła się nad Sekwaną grupa dzieci. Były to dzieci różnego wieku, chłopcy i dziewczęta.

W pewnej chwili wpadła do rzeki 3-letnia Nicole Boulanger. Wśród dzieci powstał popłoch, wszyscy zaczęli wzywać pomocy. Jedynie spokojnie zachowała się, 13-letnia Ginette Halley.

Dziewczynka, mimo że przed chwilą jadła, wskoczyła w ubraniu do rzeki, w tym miejscu bardzo głębokiej, i zdołała pochwycić Nicole, którą fale wód zaczęły już unosić. Po krótce Ginette'a Halley była na brzegu z małą Nicole i oddała dziecko rodzicom.

Bohaterka z Quillebeuf sur Seine jest córką marynarza. Jest skromną i nie lubi rozgłosu. To też, gdy jej dziękowano za bohaterstwo jakiego dokonała, zdziwiła się gdyż uważa, że nic nadzwyczajnego nie dokonała, lecz tylko spełniła swój obowiązek.

Krwawa bójka

ARRAS. — Dwaj robotnicy rolni z Herlincourt, 28-letni Prosper Henri i 33-letni Andrzej Carme, obaj zatrudnieni przez rolnika Lemaire'a, żyli w niezgodzie.

W środę, Carme znajdujący się w stanie nietrzeźwym, napadł na kolegę pracy i go ciężko poranił nożem.

Żandarmi, powiadomieni o sprawie, aresztowali Carme'a. Henri został umieszczony w szpitalu.

—:-:—

Chór Górników Polskich w Douai

Zarząd Chóru Górników polskich w Douai podaje do łaskawej wiadomości szanownym śpiewakom i rodakom z Pecquencourt, iż z racji pierwszej powojennej rocznicy Koła śpiewu Chopin, wyżej wymieniony Chór Górników bierze czynny udział w uroczystości niedzielnej. Odjazd 22 bm. z Waziers o godzinie 16.30. Zbiórka przy kościele jak zwykle. Odjazd śpiewaków z Dechy o godzinie 16.40. Zbiórka w lokalu p. Musielaka w Dechy.

Zarząd prosi wszystkich śpiewaków o punktualne i kompletne przybycie aby w ten sposób sprawić całej Polonii i młodzieży, szczególnie dorastającej, prawdziwą ucztę duchową. **Zarząd.**

—:-:—

Uwaga Polacy w Pecquencourt

Koło śpiewu „Chopin" w Pecquencourt obchodzi nia 22 bm. swą 28-mą rocznicę istnienia, a pierwszą po wojnie. Obchód odbędzie się w sali gminnej (Salle des Fêtes). Początek o godz. 16. Dokładamy wszelkich sił, aby rodaków zadowolić Między innymi zapowiedział również swój udział znany Chór Górników Polskich z Douai, który odniósł na swych występach wspaniałe sukcesy. Oprócz tego będzie jeszcze dużo innych niespodzianek, jak śpiewy solowe i odegranie sztuki teatralnej „Słowiczek".

Prosimy zatem rodaków z Pecquencourt i okolicy o liczne przybycie, gdyż uroczystość zapowiada się wspaniale. Po zakończeniu akademii, zabawa taneczna. ZARZĄD.

Pierwsza Komunia św. i procesja Bożego Ciała w Roubaix

W niedzielę, dnia 22 czerwca odbędzie się w Roubaix w Kaplicy Polskiej, 10, rue Notre Dame de Victoire. Pierwsza Komunia święta i Procesja Bożego Ciała.

Porządek uroczystości:

Spowiedź dzieci i rodziców w sobotę od godziny 17-ej.

Msza św. i I Komunia w niedzielę o godz. 7-ej rano.

Druga Msza św. będzie jak zwykle o godzinie 11-ej i będzie połączona z procesją do Domu Polskiego. Tam zostanie udzielone wszystkim rodakom na ich ciężką drogę życia Błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

Prosimy wszystkich rodaków, aby wzięli udział w tej polskiej procesji.

Organizacje niech wyślą swe sztandary; kto może niech wystąpi w stroju narodowym, a wszyscy zachowajmy skupienie i pobożność, byśmy obcym dali dowód, że Polacy są prawdziwie katolickim narodem.

—:-:—

ESCAUDAIN. — Zawiadamia się Polonię w Escaudain i okolicy, że dnia 26. VI. będzie wyświetlony w sali Cinema Moderne, film polski pod tytułem „Monte-Cassino" oraz „Rapsodia Bałtyku". Początek o godzinie 8.30 wieczorem. Zaprasza się całą Polonię z Escaudain i okolicy. **Zarząd Koła Rez. i b. Wojsk.**

Uczniowie i uczennice, którzy ukończyli szkołę powszechną

CALONNE-LIÉVIN. — (Uzupełnienie wyników już podanych). — Schreiber Marysia.

NOEUX-LES-MINES. — Hadyniak Teresa, Hadziony Krystyna, Jankowiak Teresa, Cecylia Kubiak, Marciniak D., Molenda Helena, Nawrot Janina, Pas Eliana, Pietrzak Alicja, Pietrzyk Helena, Roszak Irena, Skład kowicz Helena, Smoch Eliana, Smoleń Helena, Trzaskowski Teresa, Wawrzyniak Alina, Wawrzyniak Helena, Zielińska Maria-Teresa.

Błażejczak Antoni, Dolata Jan, Gabryś Jan, Kosta Kazimierz, Krawczyk Jan, Lis Rajmund, Łupuszański Piotr, Marcinkowski Jan, Misiorek Rajmund, Nawrot Leon, Piechowiak Bernard, Przybylski Jerzy, Pylyp Michał, Rakowski Jan, Ratajczak Józef, Sala Edmund, Sołtysiak Jan, Tromski Zygmunt, Walkowiak Antoni, Wiencek Czesław, Zieliński Franciszek.

AVION. — Budniak Lydia, Cyfka Józefa, Dąbrowska Łucja, Glinkowska Lydia, Helle Jacqueline'a, Hofman Aniela, Kacała Janina, Koperska Monika, Łabęcka Marta, Młynarz Zofia, Musiała Wanda, Paterek Maria Teresa, Waroczyk Eliana, Zandecka Jadwiga, Zych Klaudia.

Konarski Jan, Kramarczyk Jan, Kuchar Edward, Kurcz Marian, Ratajczak Zygmunt, Bukowski Henryk, Piskorski Edward, Plewka Ryszard, Śliwa Edmund, Witkowski Franciszek, Zalesiński Robert, Lesien Jan, Małecki Jan, Przybylski Alfred, Grabowski Józef, Krzyżosiak Edmund, Młynarczyk Jan, Sajda Henryk.

FOUQUIÈRES-LEZ-LENS. — Boguta Edward, Ciosański Jan, Karwat Bronisław, Leśniewski Edward, Majek Jan, Rafalski Wincenty.

Stefania Dębska, Irena Dudkowiak, Kozłowska Amelia, Maryniak Franciszka, Stefania Sawczyk, Michalina Pera i Stasiak Łucja.

GUESNAIN. — Drozda Janina, Musiałkowska Irena, Patrias Krystyna, Pawełczyk Anna.

Graca Rajmund, Wesołek Rene, Woźny Roger.

MARCHIENNE. — Ojstowska Leonia.

ANZIN. — Pakuła Jan, Wyrembłowski Michał.

—:-:—

Egzaminy do szkół technicznych i zawodowych

Kierownictwo poradni kształcenia młodzieży przypomina, że egzaminy do szkół technicznych odbywają się przed wakacjami i po wakacjach.

Kandydaci chcący składać egzaminy przed wakacjami winni się zaraz zgłosić do kierownictwa swej miejscowej szkoły o skierowanie prośby do odpowiedniej szkoły.

Co zaś do egzaminów po wakacjach to poradnia ogłosi w prasie warunki i dokładne daty egzaminów.

W razie jakichś trudności należy zwrócić się do Poradni na adres.

Mr. Lach, 20, Rue Faidherbe, Lille (Nord) — tel. 514-94.

Wszelkie czynności związane ze szkolnictwem, Poradnia załatwia bezpłatnie.

Polki

BETHUNE. — Koło Polek im. Marii Konopnickiej zawiadamia swe członkinie, iż zebranie półroczne odbędzie się w niedzielę 22 czerwca o godz. 5 po południu w dawniejszej ochronce. **Zarząd.**

DOURGES. — Tow. Polek „Dąbrówka" odbędzie swe zebranie w niedzielę 22 czerwca o godz. 16. w sali Patronażu.

Zarazem przypomina się, że Towarzystwo wypłaciło pośmiertne za zmarłą członkinię śp. Rychłowską (7.500 fr.). Uprasza się uiścić na zebraniu składkę do kasy pośmiertnej. Prosi się członkinie o liczne przybycie.

• • •

Tow. urządza w niedzielę 13 lipca wycieczkę nad morze (do Malo-les-Bains). Koszta podróży 500 franków od osoby. Zgłoszenia przyjmują członkinie zarządu: prezeska Burchacka J., Cité Bruno, 502; sekretarka Borowczak M.; Urbaniak Wł. Cité Bruno 216.

SPORT

Bobet nie weźmie udziału w „Tour de France"

Dwaj Polacy: Cieliczka i Sowa uczestniczyć będą w wyścigu

Paryż. — Mistrz kolarski Francji Louison Bobet, niespodziewanie wycofał się z udziału w wyścigu dookoła Francji. Kolarz powziął tę decyzję po badaniu lekarskim jakiemu poddał się w St. Brieuc, gdzie przebywa na wypoczynku.

Przyczyną są niedomagania żołądkowe i dróg oddechowych.

Komisja zestawienia drużyn uzgodniła składy czterech francuskich zespołów regionalnych. Włączony został do nich, poza Cieliczką już dawno wybranym, drugi nasz rodak, mianowicie SOWA z Le Creusot. W ten sposób Wychodztwo polskie we Francji będzie reprezentowane w gigantycznym wyścigu przez dwóch swych kolarzy. Obaj pojadą w jednej i tej samej drużynie, mianowicie: NORD-EST-CENTRE.

Oto składy zespołów regionalnych:

PARYŻ. — G. Decaux (Paryż), J. Carle (Paryż), L. Caput (Paryż), A. Papazian (Paryż), J. Renaud (Paryż), C. Coste (La Garenne-Colombes), R. Chapatte (Vincennes), P. Gaudot (Courbevoie), J. Dupont (La Celle-Saint-Cloud), J. Marinelli (Le Tremblay), E. Telotte (Chennevières), G. Sciardis (Choisy-le-Roi).

Rezerwa: M. Michel, Lintilhac.

NORD-EST-CENTRE. — P. Pardoen (Amiens), G. Bauvin (Nancy), R. Rossinelli (Valentigney), De Gribaldy (Besançon), A. Deledda (Lons-le-Saunier), **A. Sowa** (Le Creusot), R. Ducard (Roanne), R. Buchonnet (Clermont-Ferrand), N. Lajoie (Clermont-Ferrand), G. Meunier (Vierzon), M. Dussault (La Châtre), **J.-M. Cieliczka** (Bourges),

Rezerwa: Walkowiak, Deprez.

OUEST-SUD-OUEST. — J. Delahaye (Lisieux), J. Le Guilly (Vannes), J. Morvan (Pluvigner), J. Mallejac (Brest), R. Scardin (Dinan), J. Vivier (Ribeyrac), A. Bernard (Limôges), T. Sabbadini (Talence), G. Lapebie (Bordeaux), R. Berton (Bordeaux), A. Moineau (Arcachon), A. Dolhats (Tarnos).

Rezerwa: Dufraise, F. Mahe.

EST-SUD-EST. — V. Vitteta (Nicea), R. Rotta (Nicea), J. Mirando (Cannes), E. Fachleitner (Manosque), J. Bertaina (St-Paul-de-Vence), A. Pezzuli (Ollioules), C. Bianchi (St-Rémy-de-Prov.), D. Canavese (Aix-en-Provence), M. Llorca (Avignon), P. Giguet (Albertville), P. Molineris (Voiron), A. Chaumarat (Saint-Etienne).

Rezerwa: Berrenguer, Colinelli.

W obronie Franka i o zniżkę cen!

Dla palaczy

Zanotowano **zniżkę ponad 5%** na bibułkach do papierosów. Z tego względu palacze **nie powinni płacić więcej jak 17 franków** za bibułki.

Kasjer sprzeniewierzył 14 milionów fr

PARYŻ. — W roku 1946 jedno z przedsiębiorstw paryskich, którego główne biura znajdują się w dzielnicy przy operze, zaangażowało jako kasjera, 60-letniego Roberta Beyta. Nowy pracownik, punktualny i sumienny, zaskarbił sobie wkrótce zaufanie kierowników.

W listopadzie 1951 roku, na skutek pewnego przekroczenia, kasjer został zwolniony z posady. Badania ksiąg wykazały sprzeniewierzenia przez Beyta 7 milionów franków. Kierownictwo przedsiębiorstwa wniosło skargę i władze sądowe nakazały aresztowanie niesumiennego pracownika.

Poszukiwania trwały kilka miesięcy. Beyta odnaleziona na Korsyce, gdzie pełnił stanowisko sekretarza w jednej z klinik. B. kasjer podczas przesłuchania go przez inspektora policji, który go aresztował, oświadczył, że sprzeniewierzył nie 7 lecz 14 milionów fr.

—:-:—

Dwaj złodzieje samochodów aresztowani

PARYŻ. — Policja aresztowała na ulicy La Bruyere, dwóch osobników w chwili, gdy zamierzali skraść samochód. Są nimi 39-letni Karol Jergues i 33-letni Rajmund Peythieu.

Aresztowani byli już karani.

—:-:—

Karol Sillon, zabójca 4-letniej córeczki, skazany na karę śmierci

WERSAL. — Przed sądem przysięgłych departamentu Seine-et-Oise odbyła się w środę rozprawa przeciw Karolowi Sillonowi, który przez nienawiść do swej żony, zasztyletował swą 4-letnią córeczkę, po czym jej zwłoki wrzucił do Sekwany.

Sędziowie przysięgli, po godzinnej naradzie, wydali na oskarżonego wyrok skazujący go na karę śmierci.

Sillon, któremu po ogłoszeniu wyroku podano do podpisania akt odwołujący się do sądu kasacyjnego, nie podpisał aktu.

—:-:—

Tragedia dziecka

Dwunastoletnia dziewczynka była bita i przywiązywana na obroży do łóżka

CASABLANCA. — Dwunastoletnia Josiana Blanchon opuściła dom ojcowski w Casablance i oddając się pod opiekę policji oświadczyła, że czyni to ze względu na brutalność z jaką wobec niej postępowano w domu.

Policjanci wysłuchawszy skargi dziewczynki, wezwali do urzędu ojca dziecka i macochę, po czym, wobec stwierdzenia ich winy, przekazali władzom sądowym.

Josiana Blanchon, jak wykazały przesłuchania a potwierdziły to rany, była często bita, kłóta widelcem oraz przywiązywana na obroży do łóżka.

Do Maturzystów

Maturzysto!

Słyszałeś napewno wielokrotnie o „Seminarium Zagranicznym" (Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców), założonym w roku 1932 przez Prymasa Polski, Ks. Kardynała Augusta Hlonda. Celem jego jest wychowanie i kształcenie kapłanów, przygotowanych do pracy duszpasterskiej wśród polskich Wychodźców, rozproszonych w całym świecie. Zadaniem kapłana Towarzystwa Chrystusowego jest takie kierowanie życiem Wychodźtwa, by ono pozostało wierne ideałom katolickim i narodowym naszych Ojców i Budowniczych-Weteranów Polonii.

Pamiętaj! 8-milionowej emigracji polskiej brak duszpasterzy-rodaków!

Może Pan Jezus i Ciebie również woła na te zaniedbane ugory dusz braci pielgrzymów? Po rocznym nowicjacie i 6 latach studiów będziesz mógł jako polski kapłan pracować dla dusz polskich braci na emigracji.

Jeszcze czas zgłosić się jako kandydat na kapłana. Przyjmujemy akademików i maturzystów. Główny warunek: szczere powołanie i zdrowie.

Zgłoszenia i prośby kierować do
Societas Christi
Hesdigneul-lez-Béthune
(P.-de-C.) France

Teatr - Śpiew - Muzyka

HARNES. — Lekcja **Orkiestry symfonicznej Koła Muzycznego „Wesołość"** odbędzie się w niedzielę 22 czerwca br. w lokalu p. Gruchały.

* * *

Podaje się do wiadomości, iż Koło urządza w niedzielę 29 czerwca wycieczkę do Vimy. Odjazd nastąpi o godz. 8 rano. Zapisy przyjmuje prezes Nosek Ludwik, Harnes, Rue de Verdun, 32.

BRUAY-EN-ARTOIS. — Zarząd Chóru Cecylia Wanda prosi wszystkich śpiewaków i śpiewaczki o punktualne przybycie na lekcję śpiewu (ostatnia przed zjazdem) która odbędzie się w niedzielę dnia 22 czerwca o godzinie 15. Zarazem zostanie ustalony czas odjazdu na zjazd.

BRUAY-EN-ARTOIS. — Koło muzyczne „Wesoły Tułacz", podaje do wiadomości swym członkom, iż próba Orkiestry Symfonicznej odbędzie się dnia 22 czerwca o godz. 11 w Barze Polskim. Uprasza się o punktualność! Muzycy i miłośnicy muzyki chętnie widziani.

Marciniak Jan, dyrygent.

HOUDAIN. — Zarząd Koła Śpiewu Kościuszko podaje swym członkom do wiadomości iż generalna lekcja Chóru odbędzie się w niedzielę dnia 22 czerwca o godzinie 15 w sali p. Pawłowskiego. Obecność wszystkich śpiewaków i śpiewaczek obowiązkowa.

P.S.L.

BARLIN. — Zebranie **Koła PSL.** odbędzie się w niedzielę dnia 22 czerwca o godzinie 16. w Sali Polskiej.

Bardzo ważne sprawy. Sympatycy mile widziani.

St. ETIENNE. — Koło PSL. zwołuje swe miesięczne zebranie dnia 22 czerwca br. w sali Biura Tabac na Marais. Początek o godzinie 15. Zaprasza się wszystkich członków i sympatyków.

Sekcje Syndykalne

MARLES-LES-MINES. — Miesięczne zebranie **Sekcji Polskiej przy Syndykacie C.G.T. „Force-Ouvrière"** odbędzie się w niedzielę, dnia 22 czerwca br. o godz. 9.30 rano w lokalu p. Michalczaka. Obowiązkiem każdego członka jest przybyć na powyższe zebranie. Sprawy pilne i ważne.

12.000 kandydatów do świadectwa maturycznego w obwodzie paryskim

PARYŻ. — W środę rozpoczął się w stolicy egzamin piśmienny 12.000 kandydatów i kandydatek do 2-giej części matury.

Kandydaci - kandydatki pochodzą z obwodu paryskiej Akademii. Są to uczniowie i uczennice sekcji klasycznej, matematycznej i przyrodniczo - doświadczalnej.

—:-:—

Gwałtowna burza nad dep. Gironde

BORDEAUX. — Nad departamentem Gironde, zwłaszcza nad okolicą Sauternes, przeszła gwałtowna burza połączona z gradobiciem. Winnice w Sauternes, Preignac, Fargues i Langon zostały mocno zniszczone, tak że straty oblicza się na 3/4 ewentualnych zbiorów.

Po burzy gradowej przeszła nad wyżej wymienionymi gminami gwałtowna ulewa.

Stowarzyszenie Mężów Katolickich

MERICOURT-MAROC. — Stowarzyszenie Mężów Katolickich pod wezwaniem św. Barbary odbędzie swe półroczne zebranie w niedzielę 22 czerwca o godzinie 15. O liczne przybycie prosi **Zarząd.**

BRUAY-EN-ARTOIS. — Tow. św. Barbary zawiadamia swych członków, że w niedzielę 22 czerwca bierze udział w obchodzie 25-letniej rocznicy Bractwa Kurkowego. Zbiórka o godzinie 15 w Barze Polskim. O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

HAILLICOURT 6-ka. — Zebranie **Tow. św. Wojciecha** odbędzie się w niedzielę dnia 22 bm. po południu o godzinie 15 u pana Bercala, Rue Emile Zola. Sympatycy mile widziani.

DOURGES. — Tow. św. Barbary odbędzie swe zebranie w sali p. Kryślak w niedzielę 22 VI. o godzinie 16. Z powodu pilnych spraw, uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

Bractwo Kurkowe

Komunikat Okr. Billy-Montigny Związku Bractw Kurkowych

Z okazji 25-lecia Bractwa Kurkowego Bruay, okręg Billy-Montigny urządza zbiorowy wyjazd:

GODZINY ODJAZDU:

Bractwo Kurkowe Dourges — Café Kryślak o godz. 13; Billy-Montigny, Rue Fouquières godz. 13.15; Méricourt-Maroc, Café Choun godz. 13.20; Noyelles sous Lens Kina „Printania" godz. 13.40; Sallaumines przy Pomniku godz. 13.50.

Powrót o godzinie 22.30.

* * *

Komunikat dla Bractw Kurkowych należących do Carabiniers w Billy-Montigny

Zawiadamiam, iż konkurs „Carabiniers" na Stand de Tir w Billy-Montigny dla Bractw Kurkowych odbędzie się dnia 29 czerwca br. o godz. 15-ej.

Nagroda I Karabin, nagroda II 100 naboi, nagroda III 100 tarczy.

Bractwa strzelają własnymi karabinami, po 3 drużyny oraz rezerwa. Wszystkie Bractwa winny zgłosić na piśmie członków należących do „Carabiniers". Strzelają każda drużyna a na końcu rezerwa. Spis drużyn winien być złożony w biurze Związku najpóźniej do dnia 23 czerwca o godz. 19-ej.

Dnia 22 czerwca odbywa się konkurs na Stand de Tir w strzelaniu na 12 metrów i 50 metrów (o nagrody). od godz. 10 — 13-ej.

Obowiązkiem wszystkich członków jest wziąć udział w powyższym konkursie.

W. NOWAK, wicepr. sekcji strz. „Carabiniers"

—:-:—

Komunikat kapitana Zw. Bractw Kurk.

Podaję wszystkim Bractwom do wiadomości, że zebranie kapitana Związku odbędzie się w niedzielę dnia 29 VI. w Lens u p. Żołnierkiewicza (naprzeciw dworca) o godzinie 10.

Proszę Bractwa aby wysłały swych kapitanów lub ich zastępców. Ważne sprawy, jak strzelanie o mistrzostwo Związku, i o króla Związku, które odbędzie się w miesiącu lipcu.

Kapitan Zw., KRAWCZYK.

—:-:—

ROUVROY-NOUMEA. — Zarząd Bractwa Kurkowego podaje do wiadomości, iż w niedzielę dn. 22 czerwca br. odbędzie się strzelanie ostre (ćwiczebne na strzelnicy) w siedzibie u p. Nowaka, Café du Boulevard, od godziny 16 do 19.

Zarazem dalsze strzelanie o tytuł króla i marszałków na rok 1952—53. Sympatycy mile widziani.

Uwaga! Strzelanie o tytuł króla i marszałków jest obowiązkowe.

DIVION. — Bractwo Kurkowe bierze udział w niedzielę dnia 22 VI. w obchodzie 25-lecia Bractwa Kurkowego Bruay. Zbiórka Bractwa o godzinie 13.30 u p. Bayard. Zarząd prosi członków o punktualne i liczne przybycie.

CALONNE-RICOUART. — Bractwo Kurkowe zawiadamia wszystkich członków, iż bierze udział w obchodzie 25-letniej rocznicy Bractwa Kurkowego w Bruay-en-Artois. Zbiórka o godz. 1.30 u p. Michalaka.

* * *

(Podziękowanie). — Bractwo Kurkowe dziękuje wszystkim kupcom i ofiarodawcom darów do strzelania konkursowego na uroczystość 25-letniej rosznicy i wszystkim rodakom, którzy przybyli na obchód. **Zarząd**

Kombatanci

Komunikat Okręgu IV. Zw. Rez. i byłych Wojskowych

Zarząd Okręgu IV. Zw. Rez. i b. Wojskowych zawiadamia Koła wchodzące w skład Okręgu, że zebranie odbędzie się dnia 29 VI. br. o godz. 10 rano w sali zebrań w Somain. Bardzo ważne sprawy. **Zarząd Okręgu IV.**

—:-:—

MONTBELIARD (Doubs). — Koło R. i b. Wojskowych zaprasza wszystkich rodaków z Montbeliard, Audincourt i okolicy na imprezę teatralną **która odbędzie się dnia 22 czerwca o godzinie** 15 w sali teatru miejskiego, w budynku merostwa **w Montbeliard. Będzie odegrana sztuka pod tyt. „Kelnerzy". Poza tym taniec kwiatów w noc św. Jana, i inne niespodzianki. ZARZĄD.**

Loteria Państwowa

TRANSZA WAKACYJNA

Ostat. cyfra.	Numery wygryw.	Wysokość wygranych seria A	seria B.
1	1	3.000	3.000
	41	7.500	10.000
2	352	10.000	20.000
	366.872	5.000.000	2.000.000
	106.272	20.000.000	10.000.000
	014.392	30.000.000	20.000.000
3	063	12.500	25.000
	3.503	125.000	150.000
	0.253	1.000.000	600.000
	49.233	2.500.000	1.000.000
	234.493	6.000.000	3.000.000
4	24	4.000	6.000
	64	4.000	6.000
	424	15.000	30.000
	099.084	5.000.000	2.000.000
5	955	10.000	20.000
	3.305	100.000	125.000
	6.005	750.000	500.000
6	86	6.000	8.000
	766	15.000	30.000
	576	30.000	60.000
	94.326	2.500.000	1.000.000
	344.576	5.000.000	2.000.000
7	247	12.500	25.000
	727	50.000	100.000
	2.607	150.000	200.000
	1.177	250.000	300.000
	72.717	2.500.000	1.000.000
	328.587	10.000.000	5.000.000
8	758	20.000	40.000
	5.468	100.000	125.000
	8.468	125.000	150.000
	6.8'8	125.000	150.000
	35.448	2.500.000	1.000.000
	102.028	6.000.000	3.000.000
9	0.769	100.000	125.000
	2.479	150.000	200.000
	5.779	500.000	400.0000
	76.969	2.500.000	1.000.000
	43.339	2.500.000	1.000.000
	44.189	2.500.000	1.000.000
0	0	1.500	1.500
	3.470	150.000	200.000
	28.030	2.500.000	1.000.000

Z zastrzeżeniem wszelkich ewentualnych pomyłek.
Następne ciągnienie w **środę, dnia 25 czerwca.**

DROBNE OGŁOSZENIA

● Listy dotyczące ogłoszeń adresować **„Narodowiec" LENS** (P.-de-C.)

● **Na odpowiedź** lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, **załączyć należy do listu znaczki**, a na kopercie oprócz adresu podać należy **w lewym rogu od dołu bardzo wyraźnymi cyframi numer,** który zamieszczony był na końcu danego ogłoszenia.

● Wszelkie listy i zgłoszenia, które wpłynęły do Redakcji na **ogłoszenie pod numerem,** dostarczamy bezpośrednio na adres osoby, która zamówiła dane ogłoszenie. — Adresów osób, które podały ogłoszenia „Matrymonialne" pod numerem **nie ujawniamy.**

● **Ceny** za Drobne Ogłoszenia podane są poniżej nad każdą rubryką i rozumieją się za **jednorazowe** zamieszczenie ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Wolne miejsca 300 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Poszukuje się SZOFERA, posiad. prawo jazdy „poids lourds" **do rozwożenia mięsa.** — Zgłosz. do: DUFOUR-LAMOUR Chevilleur ANNAY s/LENS. (1400)

Małżeństwo bezdzietne, poszukuje kobiety, uczciwej GOSPODYNI, która potrafi sama, czysto i w porządku utrzymać dom i dobrze gotować. Dobre utrzymanie i wynagrodzenie. — Odpowiedź adresować do: JACQUES, 1, Rue Palvézy LIMOGES (Hte Vienne). (1381)

SŁUŻĄCA-KUCHARKA, w wieku obojętnym, **może się zgłosić** do: Franciszek JANIAK — Alimentation Générale — 65, rue de la République — BRUAY-en-ARTOIS (P.-de-C.) Tel. 70. (1396)

Potrzebny natychmiast PRACOWNIK do małych sztuk krawieckich (spodniarz), **oraz KOBIETA do sprzątania.** — Zgłoszenia pod adresem: 26, Rue Decrombecque LENS (P-de-C). (1401)

Potrzebny SZOFER od lat 27 do 35. Miejsce stałe. Dobra płaca. — Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 1402.

Potrzebny od zaraz ROBOTNIK umiejący pracować końmi do wszelkiej pracy na roli. Miejsce stałe. Całkowite utrzymanie. Płaca 16.000 fr. miesięcznie. — Zgłosz. do: WESLAK Stanisław TANNERRE en PUISAYE (Yonne). (1403)

Pracy poszukują 200 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 50 fr.)

Starsze, bezdzietne MAŁŻEŃSTWO poszukuje zajęcia, choćby sezonowe, **jako stróże domowi,** względnie do pilnowania gospodarstwa lub tp. — Zgłosz. do: Mme W. URBAŃCZYK, 48, Rue du Roi de Sicile — Chambre 8, PARIS 4-me. (1389)

Matrymonialne 600 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Samotny MĘŻCZYZNA, lat 48 mechanik na stałej pracy, posiadający mieszkanie i własne umeblowanie, **pragnie poznać samotną NIEWIASTĘ** od lat 38 do 45, **w celu matrymonialnym.** — Oferty z fotografią za zwrot której ręczy do „Narodowca" pod nr. 1397.

Polak KAWALER, lat 27, wysokiego wzrostu dobrego charakteru, z braku znajomości, **pragnie poznać PANNĘ do lat 25,** Polkę katol. **w celu matrymonialnym.** — Oferty z fotografią do „Narodowca" pod nr. 1398.

KAWALER, lat 45, fachowiec na dobrej posadzie, **pragnie poznać PANNĘ lub WDOWĘ do lat 37 w celu Matrymonialnym.** — Oferty do „Narodwca" pod nr. 1399.

LEGIONISTA, Polak z Indochin, **pragnie nawiązać korespondencję z POLKĄ** (najchętniej z południowej Francji lub Paryża) **w celu matrymonialnym.** — Zgłoszenia do „Narodowca" pod nr. 1404.

Różne 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY Tłumaczenie urzędowe ważne na całą Francję w sprawach: ślubów, naturalizacji, metryk, rozwodów, pełnomocnictw, D.P., Uchodźców, Emigracji, podań do Ministerstw, Konsulatów, Prefektur itd.
Expert — Traducteur Juré
M. JAROSZYK, 59, Bld. Poniatowski, Métro: Porte-Dorée **Paris 12**

Tłumacz Przysięgły C. BYSTROŃ
przygotowuje papiery do ŚLUBU, NATURALIZACJI, RENT itd. — sprowadza dokumenty.
Tłumaczenia ważne w całej Francji
Listy adresować:
Mr. C. BYSTROŃ — Traducteur Juré
1, rue Jacquart, MARCQ - en - BARŒUL (Nord)
Załączyć znaczek na odpowiedź.

Imprimerie **M. Kwiatkowski — Lens**
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS